Nr 244. Kraków, Piątek 30. Maja 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	38 „	19 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Spór o łupy.

Idea wzajemności słowiańskiej narażona jest na nową — kompromitacyę. Oto dwa narody słowiańskie na Bałkanach, złączone braterstwem broni i tryumfu tej broni nad wspólnym wrogiem i ciemiężcą, ściągają pospiesznie swoje sławą okryte wojska, gotowe lada chwila wziąć się za czuby z powodu sporu o — podział łupu. W tym realizmie nagich faktów odzwierciedla się cały podstawowy fałsz panslawizmu, jego całkowita nicość polityczna i moralna jako czynnika politycznie twórczego.

Dotąd nicość ta widniała przeważnie tylko w stosunkach polsko-rosyjskich, gdzie „brat Słowianin“ wydziera drugiemu „bratu Słowianinowi“ język i chleb, nie mówiąc o innych dobrach. Ale tu można jeszcze było naciągając prawdę, jak skórę na swoje kopyto, wywodzić uczenie, że to spór nie dwóch szczepów słowiańskich, lecz dwóch światów odrębnych — latynizmu z bizantynizmem...

Teraz jednak w tym zaogniającym się z godziny na godzinę sporze bułgarsko-serbskim opadają te wszystkie osłonki, wszystkie teoryjki historyozoficzno-metafizyczne. Tu już nie łacinnicy walczą z bizantyjczykami, nie przedstawiciele zachodu z reprezentantami wschodu, ale dwa plemiona słowiańskie językowo pokrewne, psychologicznie całkowicie sobie obce, ale jednakowo bizantyńskie, jednakowo w rzeczach kultury nowoczesnej początkujące, jednakowo wreszcie przez tak setki pod „bezstronnym“ batem tureckim wychowywane...

Jeżeli gdzie, to właśnie między Słowianami bałkańskiemi, idea wzajemności i solidarności słowiańskiej ma w teoryi największą możliwość praktycznego zastosowania. Tymczasem cóż widzimy? Oto nie wyschła jeszcze krew na pobojowiskach, na których wspólnie ze wspólnym wrogiem walczono, nie podpisano jeszcze dokumentu, stwierdzającego zakończenie Turcyi bałkańskiej w sposób formalny, a wczorajsi towarzysze broni stają przeciw sobie, jak najzacieklejsi wrogowie, skierowują przeciw sobie wyloty swych armat, szukają przeciw sobie nowych sojuszników i obsypują się zarzutami wiarołomstwa, barbarzyństwa, niemal wręcz oszustwa. Ale wszystko to jest tylko strojeniem instrumentów dopiero. Niechaj wreszcie spór dojdzie do walki, a wówczas zdumiony świat przekona się, że ci Serbowie i Bułgarzy z pewnością z taką nienawiścią nie szli na Turka, jak pójdą — na siebie... Niechaj ta wojna skandaliczna wybuchnie, a świat germański okrasi się uczuciem radości i zadowolenia, a w społeczeństwach niemieckich znowu zacznie pracować myśl o słowiańskiej „Minderwertigkeit“...

A w sporze tym Bułgarzy mają słuszność. Bułgarzy plemię silne, dziwnie pracowite, niebiegnące egoistycznie, organicznie twórcze i tylko z języka — słowiańskie. Natomiast Serbowie są Słowianami najczystszej rasy i słuszności nie mają dzisiaj tak, jak nie mieli jej pod Sliwnicą, o czem się też na własnej skórze przekonali.

Bez Bułgaryi, bez jej niesłowiańskiej metodyczności i wytrwałości Serbowie nie byliby zdobyli ani piędzi ziemi, nie mówiąc już o Grekach, których ewzonowie, wszędzie przez Turków bici, doszli jednak do Salonik, odkupili Janinę, sięgnęli aż po Wardar. Chłop bułgarski w łapciach, o głodzie i chłodzie, w błotach trackich, wytrzymuje na swych barkach całą potęgę militarną Turcyi i wtedy, kiedy kładł się pokotem pod działami Nazima paszy, jego serbscy i greccy sojusznicy mogli swobodnie spacerować po Albanii i Macedonii, spędzając z miejsca na miejsce drobne, zdemoralizowane dywizye tureckie. Pod Kumanową — tym Austerlitzu serbskim, byliby Serbowie trzeciego dnia bitwy rozbici i rozprószeni, gdyby nagle w forsownym marszu nadbiegająca kolumna bułgarska nie była uderzyła we flankę turecką. Potem już poszło wszystko łatwo i Skoplje i i Monastyr i przejście przez Albanię wśród mordów i pożogi, i zajęcie Durazza. I dzisiaj pan Pasicz ma zuchwalstwo twierdzić, że Bułgarya nie dotrzymuje przyrzeczeń, że nie wysłała do Macedonii 100.000 ludzi, że powinna wynagrodzić Serbom „utratę“ Albanii i wybrzeża adryatyckiego. Serbia powiększyła swoje terytoryum o połowę, a chce je podwoić. Serbia zetknęła się z Czarnogórą, a chce zetknąć się jeszcze terytoryalnie z Grecyą, aby nieprzerwanym pierścieniem opasać Bułgaryę i grozić jej pokojowemu rozwojowi.

Lecz idea słowiańska narażona jest w tym sporze na jedno poważne — niebezpieczeństwo. Chodzi o to, co na to wszystko powie Rosya, po czyjej stronie stanie? Carat, który w tej wojnie ociekał literalnie miłością Słowian, umiał ją jednak stosownie do swoich celów dzielić. Bułgarom dawał jej znacznie mniej, niż Serbom, z których kuł pospiesznie broń dla siebie przeciw Austryi.

I podczas gdy Rosya nie pozwoliła Bułgarom zająć Konstantynopola, wszystkiemi siłami popierała równocześnie pęd Serbów ku Adryatykowi i oblężenie Skutari. Zdarzało się to nie po raz pierwszy, że Rosya, mając do wyboru między Bułgarami a Serbami, wybierała tych drugich. Wszak w ostatniej wojnie Serbii przeciw Bułgaryi, agenci rosyjscy byli najbardziej czynni w armii Milana.

Dzisiaj zmieniły się tylko formy, lecz treść pozostała niezmieniona. Z natury rzeczy Austrya musi stanąć po stronie Bułgaryi. To wystarcza, aby cała zawartość serca słowiańskiego Rosyi została wysypana na podwórko serbskie. I gotowe być widowisko godne bogów — „wróg Słowian“ w przekonaniu Rosyi popierać będzie jednych Słowian, Rosya drugich i ich niesłowiańskich sojuszników — Greków.

Austrya zdaje się mieć szczęście, to dawne swoje — historyczne szczęście. Wzniesiony z takim trudem słowiański mur cyklopi, który miał zamknąć jej drogę do morza Egejskiego, rozpada się sam. Już widać w nim szczeliny złowrogie. Tylko patrzeć, jak runie. Spór serbsko-bułgarski otwiera przed Austryą perspektywę odzyskania w znacznej części tego, co dobrowolnie straciła, dzięki swemu wahaniu się i wiekuistemu brakowi „konstrukcyi“ politycznej. — Wszak główną przyczyną tego sporu jest to, że poważnieni sojusznicy, zawierając na wiosnę w roku ubiegłym traktat, liczyli się jako z koniecznością z tem, że Austrya weźmie Albanię i korytarz do Saloniki wzdłuż Wardaru.

Nie warto więc było suszyć sobie głowy nad dzieleniem tego, co do nich nie miało należeć. Tymczasem Austrya nic nie wzięła. Powstała więc „res nullius“, o którą też teraz wybuchł zaciekły spór. Na zrębie tego faktu polityka austryacka może jeszcze coś zbudować, jeżeli okaże więcej inwencyi i siły, niż okazywała jej dotąd.

Oficyalny pokój i nieoficyalna wojna

(Tel. „N. Ref.“)

Wiedeń, 30 maja.

Dzisiaj nastąpi oficyalne zakończenie wojny bałkańskiej przez podpisanie preliminaryów pokojowych przez wszystkich delegatów państw bałkańskich i Turcyi w Londynie. Uroczysty ten akt odbędzie się dzisiaj o godz. 12 i pół w południe w obecności Greya. Czy jednak da się uniknąć zbrojnego starcia między Bułgaryą a Serbią — w tej chwili jest bardzo wątpliwem.

Grecya oświadczyła, że godzi się na sąd rozjemczy mocarstw w sprawie salonickiej. — Niezawodnie Bułgarya również zgodzi się na taki sąd rozjemczy, wskutek czego niebezpieczeństwo zbrojnego zatargu między Grecyą a Bułgaryą znacznie się zmniejszyło.

Natomiast naprężenie między Serbią a Bułgaryą wzrasta coraz bardziej, szczególnie pod wrażeniem mowy Pasicza i wczorajszej dyskusyi w serbskiej skupczynie.

Jak donoszą z Sofii, prasa bułgarska jest ogromnie wzburzona. Dziennik „Posta“ oświadcza:

„Jeżeli Pasicz zamierzał nas sprowokować, nie mógł tego lepiej zrobić. To, co Pasicz powiedział o armii bułgarskiej, jest tak niesłychanem, że jedyną odpowiedzią może być na to apel do broni, aby bracia serbscy przekonali się o wartości armii bułgarskiej“. „Dnewnik“, „Nar. Prawda“ i inne dzienniki wyrażają wątpliwość, czy Pasicz w podobnych okolicznościach będzie jeszcze chciał jechać na konferencyę z Geszowem.

Salonika, 30 maja.

Wojska bułgarskie wyruszyły już z nad Czataldży. Bułgarzy skoncentrowali 20.000 żołnierzy koło Nigrity.

Skupczyna o wojnie.

(Tel. „Nowej Reformy.“)

Belgrad, 30 maja.

W skupczynie oświadczył Ribarac, że oświadczenie Pasicza pod wielu względami jest niejasne. Rząd nie poznał się na wielkości siły serbskiej, gdyż inaczej byłby zażądał natychmiastowego wynagrodzenia za wyświadczaną pomoc. Pokazuje się, że rząd serbski podczas całej wojny dbał więcej o interesy Związku bałkańskiego, niż o interesy Serbii.

Socyalny demokrata Łapcevic żądał przyspieszenia zawarcia pokoju.

Postępowiec Marinkovic wywodził, że Rosya wprawdzie zrzekła się terytoryalnej ekspansyi na Bałkanie, ale nie postarała się, aby i Austrya to samo uczyniła. Wśród wycieczek przeciw Austro-Węgrom zarzuca mowca rządowi, że zbyt prędko ustąpił pod naciskiem mocarstw.

Młodoradykalny przywódca Draskovic jest za tem, aby dyskusyę nad błędami, popełnionymi przez rząd podczas wojny, odroczyć do późniejszego czasu, i podnosi wytrwałą wierność rządu dla przymierza bałkańskiego. W sprawie rozdziału zdobytych krajów miarodajną powinna być ilość wyszafowanych sił i poniesionych ofiar. Po bitwie pod Monastyrem dalszą wojnę toczono już tylko w interesie Bułgaryi.

Staroradykał, były prezydent ministrów Trifkovic, udowadnia, że Serbia podczas całej wojny wytrwała przy przymierzu. Teraz przychodzi kolej na Bułgaryę, aby to oceniła.

Staroradykał Cujovic żali się, że Rosya faworyzuje Bułgaryę w ostatniem dziesięcioleciu.

W końcu przyjęto znany już porządek dzienny Draskovica.

Zdobycze bez wojny.

Korzystając z zupełnej niemocy Turcyi, gabinet angielski wdrożył rokowania z Portą w sprawie kolei bagdadzkiej, a ściśle mówiąc w sprawie Kuweitu i terytoryum nad rzeką Szat-el-Arab. O ile wnosić można z doniesień prasy angielskiej, rokowania dały następujący wynik: Miasto Kuweit i kraina tej nazwy pozostają nadal pod nominalnem zwierzchnictwem Turcyi, w rzeczywistości zaś będą posiadłością angielską. Rząd angielski obejmuje budowę portu w mieście Basra, a w konsekwencyi dozór nad żeglugą na rzece Szat-el-Arab, która powstała przez połączenie się rzek Eufratu i Tygrysu. Wreszcie kolej od Basry, względnie od Sobeiru do Kuweitu, łącząca kolej Bagdadzką z zatoką Perską, zostanie zbudowana środkami angielskiemi i pozostanie pod kontrolą Anglii. W ten sposób protektorat Anglii nad całem północnem wybrzeżem zatoki Perskiej będzie faktem dokonanym, gdyż lewe wybrzeże rzeki Szat-el-Arab z portem Muhammera należy do południowej Persyi, a więc do sfery wpływów angielskich.

Miasto Basra jest końcowym punktem kolei Bagdadzkiej w myśl koncesyi z d. 5 marca 1905 r., otrzymanej przez „Société Ottomane du chemin de fer de Bagdad“. Niemcy utrzymują, że wspomniane towarzystwo może budować kolej dalej poza Basrę, gdyż koncesya z d. 5 marca 1905 r. przewiduje budowę 4 odgałęzień, pomiędzy niemi linii od miasta Sobeir na południe od Basry do jednego z punktów nad zatoką Perską, a więc, jak twierdzą Niemcy, do Kuweitu. W r. 1908, gdy po długiej przerwie budowa kolei Bagdadzkiej miała się znowu rozpocząć, wymienione towarzystwo zrzekło się budowy linii Bagdad-Basra, otrzymawszy w zamian koncesyę na budowę linii z Osmanie do Aleksandretty nad morzem Śródziemnem. Ostatnie rokowania z Turcyą objęły także budowę linii Bagdad-Basra, a więc unieważnienie zrzeczenia się, jednakże co do budowy kolei z Basry, względnie Sobeiru do zatoki Perskiej zrzeczenie się ma moc prawną.

Basra jest już dzisiaj portem morskim, gdyż rzeka Szat-el-Arab, nad którą leży Basra, dostępna jest nawet dla większych parowców. W razie wybagrowania mniejszych głębokości mogłyby tutaj kursować wszystkie okręty. Basra ma 50.000 ludności, po największej części arabskiej i posiada rozległy handel. Odległość lądem z Basry do Kuweitu wynosi około 150 kilometrów, z Sobeiru do Kuweitu około 130. Kuweit posiada około 30.000 mieszkańców. Tutaj handel jest także znaczny. Przystań dla okrętów leży w oddaleniu 5 mil morskich od miasta.

Bez względu na to, czy Kuweit, czy Basra wedle planów Anglii będzie końcową stacyą kolei Bagdadzkiej, niewątpliwie Anglia będzie panować nad dorzeczem Szat-el-Arab. Pierścień potęgi angielskiej obejmie ocean Indyjski, tudzież jego morza przyboczne od Kap Guardafui aż po Singapoore, a wzmocnieniem jego będzie faktyczne panowanie Anglii nad Kuweitem i ujściem Szat el-Arab. Dalsza budowa kolei Bagdadzkiej odbywać się będzie pod przemożnym wpływem Anglii. Gdy przyjdzie do skutku połączenie Konstantynopola z Kuweitem lub Basrą, wpłynie ono pomyślnie na dalszy ruch aż do Indyj, do Jawy, a nawet do wysp Filipińskich.

Takie horyzonty olbrzymie obejmuje polityka angielska, działając w okolicach, mało znanych niewtajemniczonym w szczegóły działalności Anglików. Kuweit i ujście Szat-el-Arab, to ogniwo w łańcuchu światowych wpływów angielskich.

Księża niemieccy przeciw ludowi polskiemu.

Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, przywódcy centrowi na ziemiach polskich w zaborze pruskim postanowili już podczas przeprowadzonych świeżo prawyborów pruskich okręg kartusko-wejherowsko-pucki „wyrwać za wszelką cenę z rąk polskich“. Nie powiodło im się to podczas prawyborów, bo pomimo zaciekłej agitacyi i najrozmaitszych sztuczek i machinacyj wyborczych, które inicyowali z i całą bezwzględnością przeprowadzali przedewszystkiem księża centrowi, walka wyborcza zakończyła się zwycięstwem Polaków, a klęską koalicyi centrowo-hakatystycznej. Wprawdzie zwycięstwo polskie było małe, bo większość Polaków stanowiła zaledwie 25 głosów, ale dla tego centrowcy, posiłkowani przez hakatystów, przegranej swej przeboleć nie mogą.

Co się nie udało podczas prawyborów, to udać się powinno podczas wyborów posłów, które odbędą się 3 czerwca. Tylko do nowej walki przeciwko temu okręgowi kaszubskiemu, który niegdyś należał do najpewniejszych okręgów polskich, w przyszłości zaś uważany być musi za poważnie zagrożony głównie z łaski księży centrowych germanizatorów, występują już nie sami proboszczowie i wikaryusze. Oto, co donoszą gazety zachodnio-pruskie:

Generalny wikaryat dyecezyi chełmińskiej w Pelplinie ogłasza, że 3 czerwca, a więc w dniu wyborów posłów do Sejmu pruskiego, odbędzie się bierzmowanie w parafii Kielno na Kaszubach. Miejscowy ks. proboszcz (Polak), jak i ks. wikaryusz (także Polak) są wyborcami (walmanami), oprócz tego w parafii tej jest 15 innych wyborców polskich.

Istotnie zdziwienie i zdumienie w najwyższym stopniu ogarnąć musi, że władza biskupia w Pelplinie właśnie na dzień wyborów naznaczyła bierzmowanie i to w parafii, która wybrała, razem z miejscowym ks. proboszczem i ks. wikaryuszem, 17 wyborców Polaków. Gazety zachodnio-pruskie podnoszą wobec tego pomiędzy innemi, „że kto zna położenie na Kaszubach, zwłaszcza uciążliwą komunikacyę do Sopot, gdzie się odbędzie akt wyborczy, kto zdaje sobie sprawę, że kilka lub nawet kilkanaście głosów Polaków będzie prawdopodobnie unieważnionych i kto wreszcie uwzględni nieprzewidziane przeszkody przybycia na wybory, ten łatwo zrozumie, że wybór polskich posłów jest poważnie zagrożony“.

Obawy te są zupełnie słuszne i uzasadnione, bo już np. obaj miejscowi księża, będący wyborcami polskimi, żadną miarą nie będą mogli opuścić swej parafii w dniu bierzmowania, aby udać się do Sopot i spełnić tam obowiązek polski i obywatelski, obowiązek, który mają wobec swych prawyborów i sprawy narodowej. Pomiędzy wyborcami-Polakami znajdują się też gospodarze wiejscy. Jeżeli się uwzględni, że wśród ludu kaszubskiego uczucie katolickie jest daleko silniejsze, aniżeli narodowe, natenczas wykluczoną nie jest ewentualność, że ten lub ów wyborca polski ze względu na akt bierzmowania, nie będzie chciał wyjechać z parafii i w ten sposób nie spełni obowiązku wyborczego w Sopotach.

Prasa polska sytuacyą tą, wywołaną zarządzeniem władzy biskupiej w Pelplinie, jest ogromnie zaniepokojoną. Czynią się też wszelkie starania, aby władza kościelna zmieniła termin bierzmowania w parafii Kielna. Czy będą uwieńczone pomyślnym rezultatem, już przyszłość najbliższa pokaże. Nasuwają się jednak poważne i uzasadnione wątpliwości z tego przedewszystkiem powodu, że oficyałem w Pelplinie jest ks. kanonik Scharmer, zaciekły centrowiec germanizator i zdecydowany wróg Polaków, nie ustępujący pod tym względem w niczem biskupowi wrocławskiemu, ks. kardynałowi Koppowi. Oczywiście Polacy zrobią wszystko, aby okręgu nie stracić, bo inaczej każde, choćby najdrobniejsze tylko zaniedbanie, byłoby winą nie do darowania. Czujna prasa polska okręg, zagrożony najpierw przez koalicyę centrową — hakatystyczną, obecnie zaś przez zarządzenie nie-

---

HELENA FILOCHOWSKA.

DŻENANA.

Obrazek hercegowiński.

2 (Ciąg dalszy.)

Mijały rozkoszne, upalne dni zabaw, gonitw, tajemniczych wypraw na cmentarze i odległe doliny nad rzeką, której modry błękit przesłaniał zawsze cień od wysokich gór. Mijały miesiące białe od słońca, dyszące żarem lata i z za skał Hercogowiny, skądś z słonecznej Dalmacyi przywiewało tchnieniem jesieni. Pachniały w niem złociste grona bogatych winnic, ciemnym słodkim owocem obciążone figowe drzewa i róże wykwitłe ostatnim przepychem swej zamierającej urody. Bladło niebo, noce stawały się dłuższe, choć jeszcze błękitnie jasne i ciepłe. Żałośniej i jakby ciszej jęczały mandoliny serbskich chłopców, błądzących wieczorami pod oknami czarnowłosych dziewcząt. Jakiś tragizm, jak tchnienie śmierci tułał się wśród brzoskwiniowych i migdałowych sadów jakby kaprysem natury zasianych na skalistym bezpłodnym gruncie Karstu.

I Dżenana na czele orszaku dzieci bladła i gasła, i zamyślona, rzadziej opowiadała swe kolorowe, fantastyczne bajki. Lubiła w ciszy cmentarza, z głową opartą o biały, kamienny pomnik zakończony jakby ludzką głową w turbanie ze świętej Mekki, zamyślać się głęboko i przeciągle Jej nieruchome tajemnicze oczy tonęły w śnieżnych obłokach — obce, dalekie, ciemne i nieprzytomne. Z zadumy budziły ją błagalne prośby dzieci o bajkę. Wstrząsała miedzianymi kędziorami i uśmiechnięta, jak przez sen, zaczynała:

— ...Był sobie okrutny, chciwy krwi i bogaty Ali-Pasza Rizanbegowicz — — —

— — — — — — — — — —

I pewnego wieczoru Dżenana nie przyszła pod cysternę. Napróżno czekał na nią jej wierny i posłuszny orszak, który ubiegłego dnia obiecała zaprowadzić pod okna żony pewnego giaura. Pani ta, młoda i prześliczna, miała w mieszkaniu zabawne czarne pudło z białymi zębami, które pod dotknięciem jej palców grało stokroć piękniej niż mandolina Lazara Sekulowicza, znanego ze swej muzykalności śpiewaka z cerkwi.

Dżenana nie przyszła. Dzieci, zbite w gromadkę, patrzyły w białą od miesięcznego blasku uliczkę, skąd zwykle przybiegała czarodziejka. Szeptały trwożnie, niespokojnie, a Haata nawet płakała, przytulona do małej siostry. Omar chmurnie i posępnie liczył gwiazdy na jasnem, lazurowem niebie.

Nagle w uliczce ukazało się białe widmo. Powoli szła ku cysternie kobieta w szerokiem feredżje i białym czarczafie na twarzy. Skradała się cicho, wzdłuż oświetlonych okien, trwożna i niepewna, podobna do jasnego zjawiska. Cichutko podeszła do gromadki dzieci, i oparta o cysternę, załkała zdławionym, dziecięcym szlochem.

Omar podbiegł i zajrzał pod biały muślin czarczafu. Krzyknął cicho:

— Dżenana!

— — — — — —

Była to Dżenana — wczoraj jeszcze dziecko, beztroska opowiadaczka baśni, dziś już umarła dla świata, zabaw, tajemniczych wypraw, już zamknięta za kratami haremu przyszła niewolnica, żona i matka.

Dżenana — kobieta — — —

II.

Dżenana wyszywała właśnie na turkusowym aksamicie piękny, arabski werset z koranu, gdy w upalne i gorące południe wszedł do pokoju kobiet ojciec jej z miną nieco uroczystą.

Wstała pokornie, ułożyła na kobiercu poduszki, na małym, niskim, jak dla lalek stoliczku, postawiła prześliczny miedziany fendżan, dymiący gęstą mokką i przygotowała fajkę. Pochylona nisko nad starym effendim, zdjęła mu z nóg okurzone ciżmy i obuła nagie, białe, jak u kobiety, stopy jego w miękkie pantofle z żółtego safianu. Wreszcie odgarnęła z czoła lśniące kędziory i w pozie pełnej pokory i posłuszeństwa zastygła nieruchomo u drzwi.

Ahmed z zadowoleniem ułożył się wygodnie na haftowanych rękami córek aksamitnych poduszkach, i, paląc fajkę, patrzył na Dżenanę. Uśmiechnął się bezwiednie do niezwykłej piękności jej delikatnie natartej różem i bielidłem twarzy. Z dumą skonstatował, że żadna z mahometańskich dziewcząt miasta, które przelotnie widywał w domach przyjaciół, niema ani cienia tego czaru, którym tchnęła wykwintna, lekka, pełna gracyi sylwetka jego córki. Powiedział wesoło i radośnie:

— No, mała... Ledwie ci matka włożyła czarczaf, a już wychodzisz za mąż... Daję cię za żonę młodemu Muradowi... Bogaty i mądry... Do szwabskich szkół chodził w Sarajewie... Ciesz się, że cię zechciał. Wszystkie dziewczęta będą ci zazdrościć...

Dżenana milczała. Usta jej zadrżały żałośnie na myśl, że będzie musiała opuścić biały, słoneczny dom rodzinny, dobrą matkę, wesołe, kochające siostry i cieniste ogrody o zmierzchu, tak pełne woni i ciszy.

— Murad... Murad — powtarzała w duchu to imię, tak pełne dla niej znaczenia i tajemnicy.

I przypomniała sobie. Nieśmiały, zawstydzony uśmiech zatrzepotał na jej słodkich, jak czerwony owoc, ustach. Widziała przecie w wielkim, chłodnym sklepie, pełnym dywanów i cudownych materyj z Indyj i Persyi, tego chłopca w europejskim stroju, z ładną, znudzoną twarzą, z fezem, krzywo nasadzonym na czarne, kręcone włosy. Kupowała z matką jedwabną, cieniutką gazę na świąteczne koszule i zapamiętała piękne, obojętne i leniwe oczy Murada, śledzące chłopców, sprzedających materye i chwilami wpatrzone ciekawie w gęstą, białą zasłonę jej twarzy. Przypomniała sobie także za szkłem gablotek klejnoty ze Stambułu, ciężkie sznury korali i bursztynów, misterne naszyjniki z pereł i topazów, złote i srebrne klamry delikatne i przejrzyste, jak pajęczyna. Ściany olbrzymiego sklepu pokrywały pyszne, jaskrawe kobiece z Rumelii i Bułgaryi, smyrneńskie kosztowne makaty, bośniackie, pięknie farbowane serdżady. A na półkach kryły się cuda materyj jedwabnych z Damaszku, przetykanych złotem, purpurowych i fioletowych z Brussy i Indyj, sztuki kaszmiru białego w pasy zielone i pąsowe, lub żółte, szkarłatne gazy indyjskie, haftowane matowem złotem w tajemnicze arabeski, kwiaty i liście, muśliny całe, jak ze srebra, pereł i słońca — — I Murad i to wszystko miałoby być jej — małej Dżenany, tak strasznie już znudzonej całodziennem wyszywaniem złotem arabskich wersetów i przygotowywaniem kawy i papierosów dla gości?...

Uśmiechnęła się ponownie, patrząc na swe małe nóżki, obute w pantofelki z czerwonego aksamitu. A effendi Ahmed sięgnął do kieszeni, wydostał ciężką, złotą bransoletę i rzucił ją córce.

— Pierwszy dar twego przyszłego małżonka — zaśmiał się, wychylając findżan słodkiej, gęstej kawy.

Dżenana z zachwytem ujrzała świetny blask brylantowej gwiazdy. Zapięła klejnot na lewej ręce i z olśnieniem śledziła skrzące się tęczowe światła. Była narzeczoną.

— — — — — — — — — —

(Dok. nast.)

mieckiej władzy kościelnej, otoczyła jak najtroskliwszą opieką i dlatego uzasadniona jest nadzieja, że i teraz podczas wyborów posłów „nie uda się centrowcom wyrwać go z rąk polskich za wszelką cenę". Ale bądź co bądź zarządzenie pelplińskiej władzy biskupiej, wyznaczające bierzmowanie w parafii czysto polskiej na dzień wyborów, jest znamienne i rzucające jaskrawo światło na stosunki narodowościowe w zagrożonych kresowych okręgach polskich w zaborze pruskim. Ujawnia się tu znowu w całej pełni zgubna i szkodliwa w najwyższym stopniu robota germanizacyjna centrum katolickiego w dzielnicach polskich, w którem główną, decydującą i najwybitniejszą rolę polityczną odgrywają księża germanizatorzy.

Nie podobna przypuszczać, aby władza biskupia nie miała wiedzieć, że wybory posłów do Sejmu pruskiego naznaczone są na dzień 3 czerwca. Piszą bowiem o tem dzienniki wszystkich kierunków politycznych, odbywają się liczne wiece i zgromadzenia wyborcze, w całej monarchii pruskiej panuje ożywiony ruch, jak zwykle, przed wyborami. Czyżby jedyny Pelplin o tem wszystkiem nie miał wiedzieć? Czyżby tam świat był deskami zabity, a raczej Pelplin od reszty życia politycznego chińskim był murem oddzielony?

Jesteśmy ciekawi, coby w okręgach niemieckich powiedzieli katolicy niemieccy, gdyby tamtejsze władze biskupie miały naznaczyć bierzmowanie na dzień wyborów n. p. tam, gdzie do walki wyborczej staje centrum z narodowymi liberałami lub innem niemieckiem stronnictwem politycznem. Żaden biskup nie odważyłby się na taki krok, bo w szeregach wyborców centrowych wywołałby przez to słuszne i całkiem zrozumiałe oburzenie i rozgoryczenie. Prasa centrowa zarządzenia takiego nie przebaczyłaby też żadnemu biskupowi. Ale w dzielnicach polskich, gdy chodzi o walkę przeciwko Polakom i sukcesy na rzecz Niemców, wszystko jest dozwolone. Tu stosuje się z całą bezwzględnością i nieuzasadnioną zasadę: „Ja, Bauer, das ist was anders". Tu kościół i jego zarządzenia wyzyskuje się w brutalny i cyniczny często sposób do walk narodowościowych, do sporów i konfliktów partyjno-politycznych, a przedewszystkiem w celach popierania germanizacyjnej polityki systemu pruskiego i szeregów hakatystycznych. Tu księża niemieccy zamieniają Kościół na niewolnicę i służebnicę polityki pruskiej.

Okręg kartusko-wejherowsko-pucki, machinacye i sztuczki wyborcze ze strony koalicyi centrowo-hakatystycznej, niedozwolony, karygodny nacisk na sumienie nieuświadomionego narodowo ludu polskiego przez księży centrowych i wreszcie najświeższe rozporządzenie pelplińskiej władzy kościelnej, naznaczające bierzmowanie w parafii czysto polskiej na dzień wyborów, dają znakomitą i wymowną co do tego ilustracyę.

Z ruchu wyborczego.

(Namiestnik do Starorusinów. — Blok wszechpolsko ludowy agituje wśród księży.)

Nowy namiestnik codziennie przyjmuje liczne reprezentacye, a słowa, jakie przy tej sposobności z różnych stron padają, nie są nieraz pozbawione politycznego znaczenia, zwłaszcza na czas najbliższy, względnie na akcyę wyborczą. I tak na uwagę zasługuje wymiana zdań między przedstawicielami stronnictwa staroruskiego a namiestnikiem. Eksc. Korytowski zajął stanowisko zdecydowane wobec Starorusinów. Posłuchanie to przedstawia „Gazeta Lwowska" w sposób następujący:

„P. namiestnik przyjął wczoraj reprezentacyę stronnictwa staroruskiego z ks. Kosteckim na czele. Ks. Kostecki określił stanowisko swego stronnictwa, które uznaje jedność kulturalną narodu małoruskiego z wielkorosyjskim, przytem jednak pielęgnuje macierzysty język małoruski. Tymczasem tak zwana Ukraińszczyzna zachowuje się tak, jakby była jedynem i właściwem przedstawicielstwem narodu, a rząd także tak względem niej postępuje, choć to właśnie Ukraińcy są tymi, którzy rozbijają Sejm i parlament. Mowca prosił o opiekę na instytucyami staroruskiemi i złożył p. namiestnikowi serdeczne życzenia imieniem swej partyi.

P. namiestnik, podziękowawszy deputacyi za przybycie i za życzenia, oświadczył, że przykro mu, iż Rusini witają go podzieleni, a każdy odłam twierdzi, że on jest reprezentantem całego narodu. Nie tu miejsce i nie teraz pora do rozstrzygania tego rodzaju sporów. P. namiestnik, jako polityk realny, to jedno podnieść musi, że stronnictwo staroruskie, jako o wiele mniej liczne, niż ukraińskie, jest w parlamencie i Sejmie bardzo słabo reprezentowane. Mowca pragnie tę miłość, jaką ma dla kraju, okazać zarówno Polakom, jak i wszystkim Rusinom. Żadnych zresztą obietnic, ani oświadczeń programowych reprezentacyi stronnictwa staroruskiego składać nie może. To tylko z całym naciskiem zaznacza, że na względy namiestnika ci jedynie liczyć mogą, którzy bezwarunkowo stoją na stanowsku państwa i cerkwi katolickiej".

*

Blok reakcyjno-wszechpolsko-podolsko-ludowy stara się w lot wyzyskać list pasterski episkopatu polskiego do celów niskiej agitacyi wyborczej. Widzieliśmy już, jak odłam bloku reakcyjnego, t. zw. stronnictwo chrześc.-ludowe p. Zamorskiego, interpretowało pierwszy list episkopatu polskiego w sprawie reformy wyborczej. Teraz prowadzi się w dalszym ciągu tę propagandę, przyczem wyzyskuje się ostatni list pasterski w sprawie wyborów. Jak się bowiem „Naprzód" dowiaduje, pomiędzy ks. proboszczów rozesłany został następującej osnowy okólnik, któremu, nie bez pewnej tendencyi, nadano formę urzędowej „poufności".

„Poufne!

„Przewielebny Księże Dobrodzieju! Nadchodzą nowe wybory do Sejmu; co je spowodowało, warto przypomnieć. Koalicya stronnictw, a mianowicie ludowców z liberalną demokracyą i z odłamem konserwatystów krakowskich, przygotowała pod patronatem byłego namiestnika Bobrzyńskiego projekt reformy wyborczej, dla interesów narodowych polskich i katolickich wysoce szkodliwy".

Cyrkularz przytacza znane zarzuty przeciw reformie wyborczej (mianowicie, że oddziela ona przy urnie Rusinów od Polaków i że miasta oddaje „na pastwę żydów"), poczem tak wywodzi dalej:

„Nie może to żadnej ulegać wątpliwości, że w zbliżającej się walce wyborczej za hasło będzie służył list otwarty naszych biskupów. Kto się godzi na to, że upadły projekt reformy wyborczej był niebezpieczny, jako opracowany na korzyść Rusinów i żydów ze szkodą polsko-katolickiego ludu; kto z biskupami naszymi podziela przekonanie, że ów projekt nie zapewniał społeczeństwu zdrowej i rozumnej demokracyi, lecz prowadził go do niezdrowej radykalizacyi, ten za kandydatami stawianymi czy to przez ludowców, czy też przez krakowskich stańczyków, oświadczać się nie może. — Przeciwko więc kandydatom bloku należy koniecznie we wszystkich okręgach wysunąć i postawić kandydatów, godzących się na zasady, wyrażone w liście otwartym XX. biskupów. Skoro zacni arcypasterze nasi dali tak piękny przykład cnoty obywatelskiej i odwagi cywilnej, to zaiste całe, ich władzy podległe duchowieństwo pójdzie ochoczo za przykładem swoich zwierzchników i przy najbliższych wyborach nie pozostanie obojętnym widzem."

Poczem tajny cyrkularz daje proboszczom następujące polecenie:

„W nadziei, iż Przewielebny Ksiądz podziela wyrażone powyżej zapatrywania, zwracamy się doń z gorącą prośbą, aby:

1) W parafii swojej utworzył komitet, którego zadaniem byłoby przeprowadzenie przy prawyborach w kuryi włościańskiej takich wyborców, którzy są stanowczymi i zdecydowanymi zwolennikami programu, wytkniętego w liście otwartym XX. Biskupów.

2) Aby zechciał dopilnować u siebie prawyborów i powagą swoją nie dopuścił, iżby przeciwnicy, chcąc przeprowadzić swoich kandydatów, posługiwali się nadużyciami.

3) Aby przy właściwym akcie wyborczym bronił swoich wyborców przed naciskiem i teroryzmem strony przeciwnej."

W dalszym ciągu zawiadamia cyrkularz, że trzy stronnictwa przeciwne reformie wyborczej: Wszechpolacy, przyjaźniacy i stojałowszczycy utworzyli wspólną organizacyę wyborczą na całą Galicyę zachodnią pod nazwą „Związek chrześcijańsko-ludowy" z siedzibą w Krakowie w redakcyi „Prawdy" księdza Kądzioły. Cyrkularz nosi następujący podpis:

Komitet wykonawczy narodowego „Związku chrześcijańsko-ludowego:

Za redakcyę „Prawdy" i „Gazety Niedzielnej": ks. M. Kądzioła, ks. Adam Wesoliński.

Za redakcyę „Ojczyzny": Stefan Natanson, Stanisław Rymar, Karol Wierczak.

Za redakcyę „Wieńca-Pszczółki": Jan Zamorski, poseł do Rady państwa.

Nie potrzebujemy chyba tłomaczyć, jak wielkie niebezpieczeństwo kryje agitacya tego rodzaju dla powagi duchowieństwa i zgodnego współżycia proboszczów z parafianami. Dalecy jesteśmy od zaprzeczania księżom praw obywatelskich podczas wyborów. Owszem, niech księża i tutaj mają swobodę ruchów i swobodę słowa. Niech mają, powiadamy, swobodę w akcyi obywatelskiej, ale nie przystoi księdzu i nie godzi się z jego stosunkiem do parafian, którzy, ze swojej znowu wolności obywatelskiej korzystając, do różnych stronnictw należeć mogą i rzeczywiście należą — aby rzucał się w wir agitacyi wyborczej. Wybory miną, a proboszcz zostaje i żyć musi wśród swoich parafian, zażywając z ich strony szacunku i miłości. O tem duchowieństwo nasze wie lepiej od tych, którzy mu dzisiaj „poufnych" użyczają wskazówek.

Kronika powstania 1863-64 roku.

29 maja.

Pod koniec maja zorganizował kapitan Zygmunt Chmieleński oddziałek jazdy, z którym wkroczył do województwa krakowskiego. Około 29 maja spotkał się z patrolem kilkudziesięciu kozaków w okolicy Skalmierza (Kr.), a rozbiwszy jazdę moskiewską, ruszył dalej, by się niebawem połączyć z Bruczą.— W krwawej walce pod Rogowem (Kow.) oddział Żukowskiego (Wykładnika) idzie w rozsypkę, tracąc między innymi dowódcę.

30 maja.

Pod Chruslnią (Lub.) w dogodnej pozycyi walczy Borelowski pomyślnie z Moskalami, ustępuje jednak na koniec, gdy dwie roty, z któremi odtąd walczył, otrzymują posiłki, w sile pięciu rot piechoty z dwoma działami. — Po trzygodzinnej walce pod Grochowcami (Kal.) uderza Callier z kosynierami na nieprzyjaciela i zmusza go do ucieczki.

Kronika.

Kraków, 30 maja.

Przyjazd artystów lwowskich. Dzisiaj rano przybyli do Krakowa artyści opery i operetki lwowskiej, pod przewodnictwem p. Mieczysława Sachorowskiego. Jutro rozpoczyna się „sezon lwowski" operą Pucciniego „Madame Butterfly" z p. Korolewicz-Waydową w roli tytułowej. Najznakomitsza dziś polska śpiewaczka liczyć może w naszem mieście na owacyjne przyjęcie. — Jako drugą operę, która wystawioną będzie pojutrze po południu, usłyszymy „Sprzedaną narzeczoną" z p. Kuncewiczówną w głównej roli. W niedzielę wieczór daną będzie operetka „Noc w Wenecyi" (z p. Miłowską), w poniedziałek opera Pucciniego „Tosca" (z p. Korolewicz-Waydową), we wtorek „Cnotliwa Zuzanna" (z p. Miłowską). We środę daną będzie po raz pierwszy opera Masseneta „Kuglarz", która na wszystkich scenach zagranicznych graną była z wielkiem powodzeniem. Opera ta, ze względu na swą treść niezwykłą, powinna w Krakowie bardzo się podobać. Trzeci gościnny występ p. Korolewicz-Waydowej odbędzie się w „Balu maskowym" (10 czerwca).

Ruch krajoznawczy w uniwersytecie krakowskim. W dniu 27 b. m. odbyło się, przy licznym udziale młodzieży akademickiej, zawiązujące zebranie Sekcyi krajoznawczo-turystycznej akad. Związku sportowego. Po rzeczowym odczycie p. J. Kołodziejczyka „O krajoznawstwie" — przedyskutowano i uchwalono statut, poczem nastąpiły wybory wydziału, w skład którego weszli pp.: January Kołodziejczyk, sł. fil. prezes; Tadeusz Prażmowski, sł. praw, wiceprezes; Stanisław Stączek, sł. fil., sekretarz; Józef Łukaszewicz, sł. fil., skarbnik; tudzież wydziałowi pp.: Maryan Kozłowski, sł. med.; Jadwiga Olesiówna, sł. fil.; Leopold Rudke, sł. med.; W. Bujwidówna sł. fil.

W skład kolegium przodowników, którzy otrzymali pełnomocnictwo co do prowadzenia wycieczek wysokogórskich, weszli pp.: Józef Grabowski, sł. fil.; Wacław Majewski, rygor. med., Tadeusz Prażmowski, sł. praw; Mieczysław Świerz, sł. fil.

Działalność wycieczkowa sekcyi w obecnym sezonie rozwinęła się znakomicie i zyskała wśród młodzieży uznanie. Urządzono już kilkanaście wycieczek, bądźto górskich, jak w Beskidy śląskie i zachodnie, lub w pasmo Gorców, bądź o charakterze krajoznawczym n. p. cykl do zamków polskich w zachodniej Galicyi. Program wycieczek na czerwiec jest następujący: 1 czerwca w Beskid zachodni (jednodniowa) i do doliny Szklarskiej (półdniowa); 7 czerwca do Wieliczki; 7 i 8 czerwca w Gorce (dwudniowa); 14 i 15 czerwca w Tatry (Giewont, Czerwone Wierchy); 15 czerwca do ruin Wiśnicza; 20, 21 i 22 w Pieniny; 22 i 23 do Ojcowa i Pieskowej Skały; 22 do ruin Melsztyna i Czchowa nad Dunajem; 29 i 30 czerwca do Sandomierza; 29 czerwca do zamków orawskich. W terminie około połowy czerwca (data później) odbędzie nadto 4-dniowa okrężna wycieczka w Beskidy zachodnie i jednodniowa do źródeł Wisły na Śląsku.

Wpisy na członków sekcyi (wkładka 1 kor rocznie), oraz wszelkie informacye i zgłoszenia przyjmuje się w lokalu akad. Związku sportowego, uniwersytet, sala 2, parter, codziennie od 7 do 8 wieczorem. Ogłoszenia wycieczek umieszczane są stale na tablicach w uniwersytecie i szafce obok firmy Drobnera (plac Szczepański).

Festyn pocztowy. W parku zabawowym „Oleandry" w najbliższą niedzielę 1 czerwca odbędzie się zdawna zapowiadany festyn pocztowy. Specyalny komitet nie szczędził trudu, aby festyn wypadł jak najokazalej, a przedewszystkiem, aby odbiegł zupełnie od utartego szablonu tego rodzaju zabaw. Atrakcyą jego będzie oryginalne „Wesele krakowskie", które wśród dźwięków muzyki chłopskiej wjedzie na wozach drabiniastych na plac zabawowy i przed oczyma widzów rozwinie cały szereg zwyczajów ludowych i tańców. W orszaku weselnym nie braknie tradycyjnych postaci arendarza i organisty. — Niemniejsze zainteresowanie wzbudzi zapewne także „Wjazd dyliżansu pocztowego z roku 1850" z pocztarkami w wiernych historycznych strojach i pasażerami w ówczesnych kostyumach, a więc panie w krynolinach, panowie w cylindrach i obcisłych pantalonach. Charakter festynu pocztowego utrzymywać będzie nadto: telefon międzymiastowy i nowoczesna poczta. — Komitet, obmyślając plan festynu, postarał się o rozmaitość zabaw dla wszystkich sfer towarzyskich. Dla dzieci urządzone będą „zabawy froeblowskie" pod kierunkiem sił zawodowych, oraz „Chór młodzieży szkolnej", który wykona szereg efektownych pieśni i śpiewów. Dla melomanów odegraną zostanie oryginalna operetka, pełna aktualnych kupletów. Nie braknie również doskonale wyposażonej loteryi fantowej i pełnego humoru „Muzeum osobliwości". — Ceny przystępne i oryginalność zabawy, zachęci zapewne tysiączne tłumy do wzięcia w niej udziału.

Z gimnazyum żeńskiego król. Jadwigi w Krakowie (Pałac Spiski). W dniach 23—26 b. m. odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem radcy szkolnego Tomasza Sołtysika z następującym wynikiem:

Zgłosiło się do egzaminu 24 abituryentek. Swiadectwo dojrzałości otrzymały: Arciszewska Jadwiga (z odzn.), Bardlówna Janina, Biesiadzka Stanisława, Chmurska Jadwiga, Czarnkówna Irena, Dadlezówna Janina (z odzn.), Fritzówna Józefa, Glatzlówna Jadwiga, Groblerówna Stefania, Horowitzówna Luiza (z odzn.), Jakobsohnówna Rozalia, Kuźmiczówna Irena (z odzn.), Manaczyńska Marya, Mützówna Marya, Prażmowska Leopolda, Różycka Janina (z odzn.), Steinerówna Marta, Sypniewska Barbara (z odzn.), Tatrzańska Władysława (z odzn.), Ullmanówna Zofia (z odzn.), Wnorowska Helena. Reprobowano na $1^1/_2$ roku 2 abituryentki, 1 zaś odstąpiła od egzaminu.

Egzamina prywatne za rok szkolny 1912/13 i ewentualnie egzamina wstępne do klas wyższych na rok szkolny następny odbędą się w dniu 17 czerwca o godz. 8 rano, a wstępne do klasy I. w dniu 28 czerwca o godz. 3 po południu. — Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya codziennie (z wyjątkiem niedziel) od godz. 11—1.

Wystawa aeroplanu. W dawnym budynku szkoły przemysłowej (Gołębia 20) otwarto wystawę aeroplanu (przeróbka Bleriota), którą można zwiedzać przez cały dzień.

Statkami na Bielany. „Gwiazda" urządza w niedzielę 1 czerwca wycieczkę statkami na Bielany, gdzie odbędzie się nadzwyczaj urozmaicona zabawa.

Pierwszy odjazd z placu Groble o godzinie 10, ostatni o godz. 4 po poł.; pierwszy powrót o godz. 7, ostatni o godz. 10 wieczór.

Festyn ludowy w Podgórzu na rzecz Tow. budowy domu robotniczego, odbędzie się w niedzielę 1 czerwca w parku miejskim na Krzemionkach.

III. kadencya sądów przysięgłych rozpoczyna się w poniedziałek 2 czerwca. Prócz rozpraw, które ogłosiliśmy przed kilku dniami, rozpisane są dalsze następujące: 11 czerwca pod przewodnictwem radcy dr Wajdy przeciw Antoninie Grzyb o zbrodnię sprzeniewierzenia; 12 czerwca pod przewodnictwem radcy Obłutowicza przeciw Andrzejowi Pogorzelskiemu o zgwałcenie; dnia 13 czerwca pod przewodnictwem radcy Olszewskiego przeciw Kazimierzowi Strączkowi i wspólnikom o zbrodnię kradzieży, wreszcie dwudniowa rozprawa pod przewodnictwem dr Jasiewicza przeciw Julianowi Kowalikowskiemu i spólnikom o zbrodnię kradzieży. Roki sądów przysięgłych rozpoczną się rozprawą przeciw Floryanowi Milerowi, o zbrodnię podpalenia i zgwałcenia.

Podczas „Lajkonika" popełniono wczoraj cały szereg kradzieży. W związku z niemi aresztowano 19-letniego Stefana Szarkowskiego, który jeździł po mieście fiakrem w towarzystwie dwóch znanych kieszonkowców.

Z kraju.

Dąbrowa 28 maja. (Wystawa i wiec Ligi Pomocy przemysłowej. — Jaskółki wyborcze. — Powódź w pociągu).

Lwowska Liga Pomocy przemysłowej obrała obecnie jako teren swej pracy ziemie Powiśla dąbrowskiego i urządzeniem ruchomej wystawy i wieców w miejscach postoju przyczynia się niewątpliwie do urzeczywistnienia najważniejszych postulatów narodowych. — W Dąbrowie trwała wystawa wyrobów krajowych przez ubiegłą sobotę i niedzielę i obudziła nadzwyczajne zainteresowanie. Uwagę zwracały też na wystawie wyroby miejscowych producentów. Prócz wystawy samej, urządzili delegaci Ligi Pomocy przemysłowej, pp. Sokołowski i Greffner trzy wykłady popularne, ilustrowane obrazami świetlnymi „O krajowym przemyśle drobnym i fabrycznym". W niedzielę znów odbył się wiec, który zgromadził liczną publiczność. Wybrano na wiecu miejscowy komitet organizacyjny L. P. P., w skład którego weszli: pani Dehnelowa, jako przewodnicząca, pp. Mądzielowa, Krasicki, Murdzeński, Löwenstark, Sliwa, Kulczycki, dr. Moskwa, ks. Konieczny, dr. Szalit, inżynier Szpak, Zawierucha, Kaczorowski i dr. Baj. Wiec zakończyło przemówienie starosty Mądziela, który podziękował Lidze P. P. za pracę w powiecie. Wystawa i wiece urządzone będą w 16 miejscowościach powiatu, a potrwają do 18 czerwca b. r.

Przed niedawnym czasem pojawiła się w kilku dziennikach wiadomość, że do walki wyborczej stanie w powiecie dąbrowskim p. Mikołaj Maksyś z Gorlic, były kandydat na posła do Rady państwa. Pogłoskę tę jednak dementuje p. Maksyś, zaznaczając, że nie bierze już udziału w życiu politycznem i kandydatury swej nie postawił w powiecie dąbrowskim. Nadmieniam, że prócz kandydatury ludowej, żadna inna w tutejszym okręgu utrzymać się nie może.

Zarząd kolejowy wywołuje przez „sparsystem", posunięty do krańcowości — słuszne narzekania podróżującej publiczności. Oto nowy fakt charakterystyczny. Gdy w dniu 27 b. m. wyjechał z Tarnowa wieczorny pociąg w kierunku do Szczucina, puścił się nagle ulewny deszcz, który sprawił podróżnym prawdziwą niespodziankę, zalewając w krótkim czasie przez szpary i otwory u niektórych zniszczałych wagonów — podłogi, półki i miejsca siedzące tak, iż publiczność znalazła się w krytycznem położeniu. Tylko dzięki temu, że deszcz ustał, bo niebo okazało się łaskawsze od zarządu kolejowego — nie przybrała powódź w pociągu większych rozmiarów.

Samobójstwo sędziego. W Przemyślu w hotelu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Jan Dniestrzański, sędzia ze Złoczowa, liczący lat około 30. Powód samobójstwa nieznany.

Stary Sącz 29 maja. (Slubowanie. — Hojny dar. — Burza. — Hochstapler). W ubiegłą niedzielę odbyło się w „Sokole" uroczyste ślubowanie skautów wobec reprezentacyi „Sokoła" oraz dyrektora seminaryum p. Magiery. Orkiestra seminaryum pod batutą prof. Wład. Szybiaka uświetniła nader poważny i uroczysty ten akt młodzieży.

Koło T. S. L. urządza w niedzielę 8 czerwca dzień kwiatka. Czysty dochód w połowie przeznacza się na założenie publicznej mieszczańskiej biblioteki T. S. L., na co rada miasta deklarowała 50 kor., a druga połowa idzie na cele „Sokoła".

Spadkobiercy bł. p. Michała Adera z Jazowska, właściciela wielkiej fabryki giętych mebli, ofiarowali dla Koła T. S. L. na założenie czytelni w Jazowsku kwotę 100 koron, co z uznaniem podkreślamy.

We wtorek przeciągnęła tu silna burza z piorunami, które burzyły kominy i ogłuszały ludzi.

W czasie targu przyłapano złodzieja kieszonkowego. Pod zewnętrznymi łachmanami miał on elegancki ubiór, kapelusz panamski za 100 koron. Policya twierdzi, że jest to niebezpieczny włamywacz; miejscem jego pobytu ma być Kraków. Podaje on sto nazwisk. Na razie udaje waryata i prosi, aby go nie odstawiano do Kulparkowa, bo się tam nie chce spotkać z kolegą Wilhelmem i Mikołajem...

Ze świata.

Napad zbrojny bandytów. Pisma warszawskie donoszą: W ubiegłą niedzielę wieczorem powracał z jarmarku w Łęcznie do majątku Trześniow dr Jan Kozłowski. Na 6 wiorście za Łęczną napadło nań 6 bandytów, uzbrojonych w rewolwery i dawszy do niego kilka strzałów, położyli go trupem na miejscu. Dr Kozłowski tegoż dnia zakupił na jarmarku za 3000 rb. koni i powracał do domu po załatwieniu interesów. Kiedy bandyci dali strzały, furman podciął konie i uciekł do domu, mając na bryczce trupa, którego bandyci nie zdążyli ograbić.

Druciarz szpiegiem. Z Warszawy donoszą: Izba sądowa warszawska rozważała sprawę poddanego austryackiego, Biczewnika, Słowaka-druciarza, aresztowanego w Warszawie i oskarżonego o szpiegostwo. Biczewnika skazano na 3 lata domu poprawczego.

Teatr wileński. Z Wilna donoszą nam: Teatr wileński pod dyrekcyą J. Strycharskiego wystawił w ogrodzie po-bernardyńskim na inauguracyę letniego sezonu operetkę Weinbergera „Romantyczna żona". Prasa miejscowa nie szczędzi słów uznania dyrekcyi za staranną wystawę oraz doborowy zespół sił śpiewnych. Orkiestrę dzielnie prowadził kapelmistrz p. Kochański. Pierwszą premierą komedyi będzie miła krotochwila M. Bałuckiego „Teatr amatorski", dalej pójdą „Krakowiacy i górale", „Swat w opałach" Herza, „Pieszczoszek", „Sufrażystki", „Książątko" i t. d. Dział literacki prowadzi p. Br. Skąpski.

„Gościnność pruska", nawet wobec obywateli państwa zaprzyjaźnionego, monarchii austro-węgierskiej, znalazła nowe potwierdzenie. Oto w roku zeszłym przybył do Chojnic Słowak, druciarz Andrzej Pawlik, który na utrzymanie swe pragnął uczciwie pracować przy pomocy domokrąstwa. Na wniosek konsulatu austryackiego w Gdańsku, prezydentura regencyjna w Kwidzynie udzieliła mu pozwolenia na jednoroczny pobyt i zarobkowanie w Chojnicy. Gdy wszakże termin określony minął, władza kwidzyńska odmówiła Pawlikowi pozwolenia na dalszy pobyt w granicach Prus. Nie pomogła tu interwencya konsulatu austryackiego i prośby Pawlika, który w tym czasie zdążył się zagospodarzyć, nie pomogły też świadectwa wzorowej jego moralności, — Pawlik musi się wynosić z Prus bez względu na wszystko. Świeży ten przykład „pruskiej gościnności" przekazano do rozpatrzenia odpowiednim władzom we Wiedniu.

Najazd żandarmów pruskich w poszukiwaniu broni. Niedawno donieśliśmy o sensacyjnej wyprawie żandarmów pruskich na Grablewo, majętności hr. Jana Żółtowskiego z Ujazdu, gdzie gorączkowo poszukiwano broni i amunicyi. Wyprawa ta skończyła się zupełnem fiaskiem, bo nic nie znaleziono. Obecnie donoszą dzienniki poznańskie o drugim zupełnie podobnym wypadku. Oto we wtorek zupełnie niespodziewanie wtargnęło do dworu p. Jerzego Hulewicza w Kościankach w powiecie wrzesińskim czterech żandarmów z sędzią śledczym i pisarzem, czy tłumaczem sądowym na czele, aby urządzić rewizyę z polecenia prokuratoryi. Rewizya dworu i zabudowań gospodarczych trwała przeszło cztery godziny. Zabrano prywatną korespondencyę. Indagacye w okolicy trwały dzień cały. Rewizyę podjęto wskutek denuncyacyi szofera Stafeckiego. Poszukiwano przedewszystkiem broni, amunicyi i korespondencyi! Kościanki leżą w okolicy Strzałkowa, niedaleko granicy.

Czy burmistrz może należeć do towarzystwa umiarkowanie pijących? Niedawno burmistrz miasta Frankfurtu dr Luppe przyjął przewodnictwo Związku towarzystwa umiarkowanie pijących. Z tego powodu cech gospodnio-szynkarski na walnem zgromadzeniu uchwalił rezolucyę, która protestuje przeciwko przyjęciu tej godności przez burmistrza, gdyż zdaniem cechu burmistrz w ten sposób „opuścił stanowisko bezstronności".

Smierć wielkiego uczonego. W swojej posiadłości pod Londynem zmarł jeden z najwybitniejszyzh współpracowników Darwina, znakomity naturalista, archeolog i polityk, sir John Lubbock. — Urodzony dnia 30 kwietnia 1834 roku w Londynie, wstąpił po ukończeniu nauk do banku swojego ojca i pracował tam przez całe życie, najpierw jako pomocnik ojca, po śmierci zaś jego jako szef banku. W roku 1870 został wybrany do Izby gmin i tam należał do partyi liberalnej. W 10 lat później był w parlamencie przedstawicielem uniwersytetu londyńskiego jako jego wicekanclerz. W r. 1899 został przez królowę Wiktoryę zamianowany lordem Avebury za swoje zasługi zarówno naukowe, jak polityczne.

W ruchu umysłowym ubiegłego wieku zajął Lubbock wybitne stanowisko. Jego dzieło p. t. „O początkach cywilizacyi i pierwszem wystąpieniu człowieka" było przełomowem. Genialne spostrzeżenia i wnioski zawiera dzieła zmarłego uczonego p. t. „Zmysły, instynkty i inteligencya zwierząt". Wymienić jeszcze należy „Stosunki pomiędzy roślinami i owadami". Pomijamy cały szereg innych prac z zakresu historyi naturalnej, tudzież biologii, wymieniając tylko takie rzeczy, jak „Czasy przedhistoryczne", „Metamorfozy roślin" i „Piękność przyrody".

Wszystko, co napisał Lubbock odznacza się nie tylko głęboką i rzetelną wartością naukową, lecz także wykwintną formą literacką, a wreszcie wielką przystępnością dla szerokich kół inteligencyi. W licznych instytucyach naukowych zajmował stanowiska honorowe ten człowiek, który był dyrektorem banku, politykiem wybitnym i wielkim uczonym. Znamienny typ angielski. W życiu prywatnem odznaczał się łatwością w obejściu.

Masowe morderstwa kapitana hiszpańskiego. Jak to już donieśliśmy, został w Madrycie uwięziony kapitan piechoty Sanchez, podejrzany o zabicie kochanka swej córki, niejakiego Jelona, znanego gracza i lowelasa. Jelon pewnego dnia zniknął bez śladu. Skutkiem anonimowego doniesienia policya madrycka zrobiła rewizyę w budynku szkoły wojskowej, gdzie mieszkał kapitan Sanchez i znalazła poćwiartowane zwłoki Jelona. Uwięziono wtedy zarówno kapitana Sanchera, jak jego córkę Maryę, znaną piękność madrycką. Marya Sanchez zeznała obecnie, że mordercą Jelona jest jej ojciec. Jelon wygrał w pewnym klubie 5.000 pesetów i z sumą tą przyszedł do swojej kochanki Maryi Sanchez. Kapitan Sanchez polecił córce, ażeby tę kwotę wyłudziła od Jelona. Gdy się to nie powiodło, Sanchez w pokoju córki zaszedł Jelona z tyłu i zastrzelił, poczem trupa pokrajał i wrzucił do kloaki. Sanchez wypiera się uporczywie czynu i wszystko składa na córkę. Sanchez już przed 8 laty został uwięziony pod zarzutem morderstwa, ale dla braku poszlak wypuszczono go na wolność. Było to w mieście Corunna, gdzie Sanchez mieszkał z córką w odosobnionej willi. Obecnie zarządzono ponowne poszukiwania w owej willi i znaleziono w piwnicy głęboko pod podłogą cementową kości ludzkie, z których złożono dwa szkielety. Szef policyi madryckiej Alanis na podstawie rozmaitych poszlak sądzi, że kapitan Sanchez zamordował kilkanaście osób.

Sanchez ma przeszłość bardzo burzliwą. W roku 1897 z powodu niehonorowego zachowania się stracił szarżę porucznika i został wydalony z armii. W rok później wstąpił do wojska, jako szeregowiec i udał się na wyspę Kubę, gdzie toczyła się wojna pomiędzy Ameryką, a Hiszpanią. Pod Paralejo odznaczył się w sposób bohaterski. Mianowicie generał Martinez Campos musiał wysłać ważne wiadomości, a wszystkie drogi były odcięte przez nieprzyjaciół. Sanchez podjął się niemożliwej prawie misyi odniesienia listu. Nocą zdołał się przekraść przez linię nieprzyjacielska tam i z powrotem. Generał wobec wojska wielbił czyn Sancheza i zamianował go porucznikiem. Wkrótce został Sanchez kapitanem, poczem poszedł na emeryturę. Żona jego umarła przed laty, a córka, słynna piękność, utrzymywała stosunki miłosne z licznymi bogatymi lowelasami, którzy, jak obecnie stwierdziła policya, zginęli bez śladu.

Składki. Dla W. P. złożono: N. N. 2 K.

Wiadomości kościelne. Ks. Kazimierz Kaszelewski, proboszcz w Zakopanem, przeszedł w stały stan spoczynku. Ks. Franciszek Graca, ekspozyt w Zabierzowie pod Krakowem, otrzymał prezentę na probostwo w Tarnawie Dolnej koło Suchy. Konkurs na probostwo w Zakopanem rozpisany do końca czerwca b. r. Administratorem tamże zamianowany ks. Jan Rychlik, wikaryusz.

Z kalendarza. W piątek 30 maja: Feliksa i Ferdynanda; w sobotę 31 maja: Anieli Mer. i Petroneli pp.; w niedzielę 1 czerwca: Jakóba.

Wschód słońca dnia 30 maja o godzinie 3 minut 40; zachód o godzinie 7 min. 35; długość dnia godzin 15 m. 55.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 29 maja termometr doszedł od + 11·2 do + 20·8 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 30 maja o godzinie 7 rano stan barometru 743·9 mm., termometru + 16·5 Cels.; — wiatr zachodnio-południowo zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 19·3, najniższa — 8·3 Cels. — Ciśnienie powietrza 695. Kierunek wiatru zachodni.

Prognoza: zmienne zachmurzenie, przeważnie pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: Święto wiosny. Śpiew 500 dzieci szkół wydziałowych. Przedstawienie na kolonie wakacyjne.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W sobotę 31 maja: „Madame Butterfly". Występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

W niedzielę po poł.: „Sprzedana narzeczona"; wieczór: „Noc w Wenecyi".

W poniedziałek: „Tosca". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

We wtorek: „Cnotliwa Zuzanna".

We środę: po raz pierwszy „Kuglarz".

We czwartek: „Wróg kobiet".

W piątek: „Kuglarz".

W sobotę: „Hrabia Leksemburg".

W niedzielę po poł.: „Manewry jesienne"; wieczór: „Kuglarz".

Opera i operetka Lelewicza.

Jarosław. 29 maja: „Miłość cygańska, 30 maja: „Traviata".

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Program od soboty 24 do piątku włącznie 30 b. m. „Dziecko Paryża", obraz dramatyczny w 3 aktach. — W roli głównej ośmioletnia Zuzanna Privat. „Skutari i Cetynia" (aktualne zdjęcia). „Kandydat do małżeństwa", humoreska z Maksem Linderem w głównej roli. „Piffke i jego nadzwyczajny pies" (komedyjka). Nadto zdjęcie z natury i Przegląd Tygodniowy.

Codziennie od $4^1/_2$; w niedzielę od $2^1/_2$. Ostatni program o godz. 9. Wejście na salę każdej chwili.

Zbrodnia w Łobzowie.

Kraków, 30 maja.

„Pod telegrafem" toczy się dzisiaj dalej śledztwo w sprawie wynalezienia motywów zbrodni i udziału osób, które były obecne lub dopomagały pośrednio w morderstwie Góreckiej. Sprawa bowiem zaczyna się ustalać w tym kierunku, że między Miszczyńską a rodziną Frasików była ścisła zmowa co do popełnienia zbrodni. Szczególnie w śledztwie zwraca uwagę 16 letnia Marya Frasikówna, która chwilowo przyznaje się do popełnionego czynu, to znów bezpośrednio po przyznaniu wpada w spazmatyczny płacz i zaprzecza wszelkim poprzednim zeznaniom. Jak słychać śledztwo ustaliło, że w dniu krytycznym w czasie od godz. 8 do 11 rano pozostawała Frasikówna z Górecką sama w domostwie.

Największe trudności zachodzą w tem, aby wykazać jak się w dniu tym zachowywali Frasikowie. Chodzi o stwierdzenie, czy w zbrodni nie działała ręka męska. Podejrzany bowiem jest także o współwinę syn Frasika, tęgi chłopak, który także przytrzymany jest w aresztach „pod Telegrafem".

Co do Miszczyńskiej, śledztwo ustala fakty, co do zachowania się jej w dniu morderstwa. Zeznawała ona wprawdzie, że 16 b. m. od 7 rano do wieczora była zajęta w fabryce cygar (tego dotąd nie można było dokładnie stwierdzić), słychać jednak, że podobno wyszły takie szczegóły, że Frasikowie i Miszczyńska wstali tego dnia o czwartej rano, że tego rana Miszczyńska była z wizytą u Frasików, a nawet, że chciała, czego nigdy nie robiła, wyjechać z nimi do miasta. Ostatnią rozmowę miała Miszczyńska z Frasikówną bezpośrednio przed udaniem się do fabryki cygar. Rozmawiały one dłuższy czas i przytłumionym głosem, silnie gestykulując. Miszczyńska jak podobno śledztwo wykazuje omówiła cały plan morderstwa z rodziną, a dla wykazania swojego alibi poszła do pracy. Jednakowoż co do Miszczyńskiej i Frasikówny są już podobno konkretne dowody, że one dokonały zbrodni.

W śledztwie Miszczyńska jest coraz więcej zdenerwowana i przysięga, że mąż jej nie jest winien. Gdy jednak organa śledcze zapytują o rozmaite fakty, odnoszące się do spełnienia morderstwa, milczy, lub miesza się w zeznaniach.

Miszczyński prawdopodobnie nie brał udziału w zbrodni, a nawet nie był w te sprawy wtajemniczony. Jak już pisaliśmy, oddał on zarząd całym domem Góreckiej, na tle tem w domu Miszczyńskich ostatniemi czasy powstawały sprzeczki, a Miszczyńska zapałała wielką nienawiścią do Góreckiej. Tak przyszło do projektu usunięcia Góreckiej. — Uduszenie jej nie przedstawiało wielkich trudności, bo Górecka była nad wyraz mizerną i słabą. Szczegóły śledztwa stwierdzają także, że ciało jakiś czas leżało ukryte w domu, gdyż 15 bm. Jędras uprzątnął gnój zupełnie z gnojowiska, a dopiero na drugi dzień wywiózł dwie jego taczki; pod małą ilością gnoju nie byłoby można ukryć zwłok. Prawdopodobnie więc zwłoki Góreckiej wrzucono do gnojowiska dopiero po kilku dniach, gdy już można było śmiało je zakryć.

Śledztwo trwa dalej i co godzinę wykazuje nowe szczegóły. Dziś lub jutro organa policyjne mają ukończyć postępowanie przedwstępne i ustalić motywy zbrodni.

Kronika lwowska.

Lwów, 30 maja.

Zjazd kolejarzy. Tegoroczny zjazd delegatów Związku urzędników kolejowych zgromadził licznych uczestników, którzy obradowali pod przewodnictwem prezesa Hinglera. Sprawozdanie o całorocznej działalności wygłosił wiceprezes p. Krzysztofowicz. — O poszczególnych sprawach referowali pp. Ostrowski, Lercel, Bromowicz, Derechowski i Kołodziej. Ze sprawozdania wynika, że Związek bardzo silnie się rozwijał. Związek wzrósł w ostatnim roku o liczbę poważną 566 członków. Ogólna liczba członków wynosi obecnie 1831. Związek liczy 12 kół miejscowych w kraju i klub w Wiedniu świeżo założony. Oprócz tego ma powstać w najbliższym czasie placówka nowa w Czerniowcach. Stosunek Związku do koalicyi kolejarskich organizacyj narodowych w Wiedniu i do Ligi słowiańskich kolejarzy w Pradze, które razem liczą około 65.000 członków, jest trwały i oparty na wspólnem działaniu pod względem zawodowych spraw. Czasopismo miesięczne Związku stale się rozwija i liczy już 2000 odbiorców, a dąży do przemiany na dwutygodnik. Za inicyatywą Związku powstał komitet burs i sanatoryów, dalej powstało towarzystwo współdzielcze budowy tanich domów kolejowych. W roku 1914 w czerwcu Związek urządza i organizuje manifestacyjny Zjazd Ligi słowiańskich organizacyj kolejarskich w Krakowie. Związek interweniował w wielu ważnych sprawach u naczelników dyrekcyi krajowych i w ministerstwie kolejowym korzystnie na rzecz swych członków.

Między innemi Związek wniósł obszerny memoryał do Koła polskiego i do wszystkich posłów polskich w parlamencie w sprawie reorganizacyjnej i zarządu kolei państwowych. Wśród wielu ważnych dla spraw organizacyi uchwał, zjazd delegatów powołał osobną komisyę organizacyjną, która ma na celu w porozumieniu z podurzędnikami, służbą i robotnikami kolejowymi zrealizować ostatecznie dawną ideę utworzenia analogicznej organizacyi dla tych warstw. Na uchwaleniu jednogłośnem absolutoryum i uznania centralnemu zarządowi za energiczną i skuteczną jego działalność zakończono obrady.

Walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się tego roku we Lwowie w auli uniwersyteckiej w dniach 7 (sobota) i 8 (niedziela) czerwca.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę: „Legion".
W niedzielę: „Pani ze słonecznikiem".
W poniedziałek: „Judasz z Kariothu".

Wielka afera szpiegowska w Austryi.

Niebywała jeszcze w Austryi, skandaliczna afera szpiegowska, została wykryta. Sposób jednak, jakiego użyły sądowe i niesądowe władze wojskowe, aby ukarać zbrodniarza, powinien być publicznie i w stanowczy, na przyszłość obowiązujący sposób, omówiony i wyjaśniony. Cała opinia publiczna musi się domagać, aby sprawę tę w parlamencie poruszono i załatwiono.

Jeżeli prawdą jest, że cała rozprawa sądowo-karna z Redlem odbyła się w Wiedniu w hotelu Klomsera i że jej epilogiem było zostawienie zbrodniarzowi brauninga, z przepisem jego użycia — to mamy prawo wymagać wyjaśnienia, na podstawie jakiej ustawy proceduralnej tak postąpiono i dlaczego nie uwięziono zbrodniarza i nie wdrożono ustawami wojskowemi wskazanego śledztwa, które mogło nieprzewidziane i bardzo ważne przynieść rezultaty.

Już czas najwyższy, aby w „ludowej" armii austro-węgierskiej rzeczywiście obowiązywał nowy kodeks karny, zastosowany do nowoczesnych pojęć o procedurze sądowej i prawach obywatelskich.

Szczegóły całej afery Redla są przecież dzisiaj czemś niesłychanem!

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 30 maja.

Sprawa pułkownika Redla stoi na pierwszym planie roztrząsań publicznych. Wobec niezbitych dowodów szeregu zbrodni, popełnionych przez Redla, który uprawiał szpiegostwo w sposób w Austryi jeszcze nigdy nie praktykowany, dzienniki ostro krytykują postępowanie władz wojskowych, które traktowały Redla, jako człowieka godnego szacunku i umożliwiły mu nawet samobójstwo, zamiast postawić go przed zwykły sąd, który byłby sprawę jeszcze wyjaśnił. Zbrodnie, popełnione przez Redla, nie dawały mu prawa, aby postępowano z nim według jakiegoś honorowego kodeksu oficerskiego.

W hotelu Klomsera.

Redl, jak już stwierdzono, zwabiony został do Wiednia sfingowanym telegramem, podpisanym przez jednego z naczelników organizacyi szpiegowskiej rosyjskiej. Już sam wyjazd Redla z Pragi do Wiednia na to wezwanie telegraficzne, był dowodem, że utrzymywał on stosunki ze szpiegami rosyjskimi. Redl był w Pradze bardzo znany, a bojąc się wyjeżdżać bez urlopu koleją do Wiednia, wyjechał automobilem. Tuż przed Wiedniem automobil się popsuł i Redl musiał się udać w dalszą drogę zwykłą dorożką automobilową.

W Wiedniu, w hotelu Klomsera, gdzie Redl zwykle mieszkał, oczekiwała go już sądowa komisya wojskowa z majorem audytorem Kunzem na czele. Kunz prowadził swego czasu śledztwo przeciw Hofrichterowi. W skład tej komisyi wchodziło kilku oficerów sztabu generalnego i generalny prokurator Najwyższego Trybunału, dr Wiktor Pollak. Gdy w sobotę o 4 popołudniu Redl przybył do hotelu, oficerowie zaprosili go do pokoju i przedłożyli mu dowody na podniesione przeciw niemu zarzuty.

Redl z początku zbladł i prosił, aby mu dano czas do odpowiedzi do następnego dnia, albowiem nie jest przygotowany na to zajście. Jest jednak pewny, że uda mu się wykazać niewinność. Komisya nie zgodziła się na to, lecz odprowadziła Redla do pokoju, gdzie odbyła z nim ponowną, kilkugodzinną konferencyę, w czasie której przedstawiono mu dalsze dowody jego winy i żądano od niego wyjaśnień co do sieci szpiegowskiej, jaką zorganizował.

Samobójstwo. Browning na stole.

Po ukończeniu konferencyi oficerowie wyszli z pokoju, zostawiając na stole browning wraz z instrukcyą co do używania tej broni. (Niesłychane! Przyp. Redakcyi).

Służący Redla potwierdza, że Redl wyjechał z Pragi bez browninga i że wogóle browninga nie posiadał. Nie ulega więc wątpliwości, że komisya wojskowa odchodząc, zostawiła mu broń wraz z instrukcyą. Na stole w pokoju, w którym mieszkał Redl, znaleziono następnie, po samobójstwie, na tejże właśnie instrukcyi list, w którym uwidoczniona była godzina śmierci, mianowicie godz. 1·45 w nocy. Obok leżało 3.000 koron. Redl pozostawił list do jednego z braci swoich, radcy ministeryalnego w ministerstwie robót publicznych. List ten brzmi:

„Lekkomyślność i namiętność zgubiły mnie. Módlcie się za mnie. Okupuję swoje błędy śmiercią".

Rozmiary zdrady.

Redl, jak stwierdzono, wydał Rosyi cały „ordre de bataille" z okazyi ostatniego przesilenia bałkańskiego w jesieni r. u., wszystkie tajne dokumenty, odnoszące się do mobilizacyi, specyalne okólniki sztabu generalnego i ministerstwa wojny, na wypadek wojny. Gdy w Wiedniu dowiedziano się, że Rosya zna te plany, wydano nowe „ordre de bataille", z Petersburga jednak natychmiast nadeszła wiadomość, że Rosya poczyniła już nowe zarządzenia, odpowiednio do zmienionych zarządzeń Austryi. Redl wydał ponadto Rosyi różne tajne instrukcye służbowe i techniczne, różne modele, a nawet proponowane dopiero zmiany organizacyjnej i technicznej natury w armii. Jako naczelnik biura kontr-szpiegowskiego, Redl utrudniał prace agentów austryackich, a popierał działalność agentów rosyjskich.

Pierwsze podejrzenie padło na Redla po zeznaniach aresztowanego niedawno za szpiegostwo ucznia szkoły wojennej, poruczn. Jandricza, który oświadczył, że otrzymał z Rosyi polecenie porozumiewania się z Redlem. W pierwszej chwili do zeznań Jandricza nie przywiązywano zbyt wielkiej wagi, ponieważ przypuszczano, że Redl, jako szef biura kontr-szpiegowskiego, musiał się stykać ze szpiegami rosyjskimi. W ostatnim jednak czasie nadeszło do sztabu generalnego i ministerstwa wojny wiele listów anonimowych, które utrwaliły podejrzenie i spowodowały wdrożenie śledztwa.

Procedura honorowa.

Redl w czasie ostatniej swej konferencyi z wojskową komisyą sądową, pozbawiony został szarży oficerskiej (Tak, na poczekaniu, bez sądu. Przyp. red.) tak, że już wydany wczoraj półurzędowy komunikat w sprawie Redla mówi o nim tylko, jako o „byłym pułkowniku".

Dzienniki przypominają, że po aresztowaniu Hofrichrichtera, włożono do jego szuflady rewolwer. Hofrichter jednak nie skorzystał z tego i nie popełnił samobójstwa, nie tracił bowiem nadziei, że uda się mu obalić podejrzenia i wykazać swoją niewinność.

Dzienniki przypominają też, że w znanej sprawie Dreyfusa pułkownik Henry, którego przyłapano na fałszowaniu dokumentów, otrzymał w czasie pobytu w Wiedniu brzytwę, przy pomocy której odebrał sobie życie.

Geneza zbrodni.

W kołach wojskowych starają się usprawiedliwić Redla, twierdząc, że jako szef biura kontr-szpiegowskiego wszedł z umysłu w porozumienie z agentami rosyjskiemi, którym wydawał różne mniej ważne dokumenty, aby wydobyć od nich w ten sposób ważniejsze wiadomości. Redl jednak się przeliczył. Znajdując się w kłopotach finansowych i steroryzowany przez różne indywidua, z którymi urządzał orgie homoseksualne, popadł w wielkie kłopoty finansowe, z których za pomocą szpiegostwa chciał się wydobyć. Redl już przed kilkunastu laty znajdował się raz w wielkich kłopotach finansowych, z których oswobodziła go pomoc, udzielona mu przez ministerstwo wojny.

Redl cieszył się wielkim szacunkiem i zaufaniem miarodajnych kół wojskowych, tak, że mimo młodego wieku, liczył bowiem lat 45, był już pułkownikiem.

Jeden z jego braci jest radcą ministeryalnym w ministerstwie robót publicznych, drugi jest architektem, 3-ci zaś brat podpułkownik, przeszedł niedawno na emeryturę. Bracia są ogromnie przygnębieni tą aferą. O postępowaniu jego nic nie wiedzieli, ani nawet nie przeczuwali, aby mógł się oddać tak zbrodniczej robocie. Oświadczają oni tylko, że Redl w ostatnich czasach ogromnie się zmienił i był zdenerwowany.

Jeden z braci Redla otrzymał niedawno list od jednego z młodzieńców, należących do indywiduów, z którymi Redl urządzał swoje orgie. W liście tym przyznaje się autor, że jest jednym z winowajców śmierci Redla i wyraża żal z powodu tego zajścia.

Redl w Pradze.

Praga, 30 maja.

Afera Redla wywołuje tu tem większe wrażenie, że Redl przebywał tu od szeregu lat, był tu ogólnie znany i lubiany. Redl pozostawił dwa listy, z tych jeden do brata, drugi do komendanta korpusu w Pradze bar. Giessla, w którym prosi go o względność.

Redl odbywał w Pradze bardzo częste konferencye z agentami rosyjskimi, którzy umyślnie do niego tam przybyli. Zresztą władze wojskowe trzymają wynik śledztwa w ścisłej tajemnicy. Tyle tylko wiadomo, że w mieszkaniu Redla znaleziono bardzo wiele kompromitujących go dokumentów. Opowiadają też, że konsul rosyjski w Pradze, Szukowski pozostawał w bardzo ścisłych stosunkach z Redlem. Szukowski prawdopodobnie będzie musiał ustąpić ze swego stanowiska.

Dziwnym wydaje się tylko fakt, że władze wojskowe starały się z początku całą sprawę zatuszować i zaprzeczały kategorycznie pierwszym wiadomościom o Redlu, jako szpiegu. Przypuszczają, że także umożliwienie samobójstwa miało na celu zatuszowanie sprawy, celem uniknięcia skandalu.

Redl jak stwierdzono, utrzymywał też bardzo kosztowne stosuki z damami z półświadka.

Interpelacya.

Wiedeń, 30 maja.

Poseł Breiter i towarzysze wnieśli na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów interpelacyę do ministra sprawiedliwości w sprawie samobójstwa pułkownika Redla.

O karyerze Redla piszą nam z Wiednia:

Alfred Redl, z rodu Niemiec, po znakomitem ukończeniu szkoły wojennej, szybko postępował w karyerze wojskowej. W 40 roku życia był pułkownikiem, w przyszłości zamierzano go desygnować na komendanta jednego z korpusów w Galicyi, szereg lat bowiem służył w Przemyślu i Lwowie i z galicyjskim terenem strategicznym był doskonale obeznany.

Jako młody oficer pozaciągał Redl znaczne długi z powodu życia nad stan i mimo, że władze wojskowe parokrotnie przyszły mu z pomocą, żył w ciągłych kłopotach. Jednakże władze wojskowe, ze względu na jego wielki talent, nie usunęły go z czynnej służby i mimo jego długów i mimo pogłosek, że Redl utrzymuje liczne stosunki homoseksualne, pozostawiły go na wybitnem stanowisku.

Specyalne uznanie władz wojskowych zdobył Redl szczególnie na polu badania i tępienia szpiegostwa rosyjskiego. Jego „exposés" w szeregu procesów szpiegowskich były wzorowe i świadczyły o wybitnych zdolnościach i bystrości umysłu tego oficera.

Sytuacyę materyalną Redla wyzyskali agenci rosyjscy i w r. 1899 zjednali go dla służby szpiegowskiej na korzyść Rosyi. Apanaże, jakie Rosya płaciła Redlowi, dochodziły do 80 tysięcy koron rocznie i umożliwiły mu nietylko wyjście z długów, ale wykwintną egzystencyę z wytwornemi akcesoryami, jak to: trzymanie prywatnego automobilu i kosztownego mieszkania w Pradze.

Pogrzeb samobójcy odbył się we środę z kostnicy szpitala garnizonowego zupełnie bez udziału wojskowości.

Przed nową wojną.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 30 maja).

Nadzieje pokojowe.

Salonika. Venizelos miał wczoraj z królem konferencyę. Nadziei pokojowego porozumienia się z Bułgaryą jeszcze nie zaniechano. Venizelos woli załatwienie pokojowe.

Wczoraj aresztowano bułgarskiego księgarza, oraz sekretarza bułgarskiego metropolity. Odbyły się też rewizye w niektórych domach, przyczem znaleziono bomby.

Sofia. Rząd polecił Danewowi, aby natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego powrócił do Sofii. Takie samo polecenie otrzymał także minister skarbu Teodorow, który chwilowo bawi w Paryżu.

Sofia. Wczorajszy wyjazd serbskiego posła Spalajkowicza spowodował pogłoskę o jego odwołaniu. Ze strony poselstwa serbskiego jednakże zapewniają, że Spalajkowicz za dwa dni wróci.

Sofia. Nadzieja pokojowego rozwikłania konfliktu z Serbią jest bardzo mała. Przygotowania wojskowe czynione są z gorączkowym pośpiechem.

Dzienniki, zbliżone do ministerstwa wojny, zapewniają, że pozycye Bułgarów są bardzo korzystne.

Walki Bułgarów z Grekami, jak dzisiaj donoszą, ustały widocznie z polecenia rządu bułgarskiego.

Po mowie Pasicza.

Sofia. Dzienniki wczorajsze krytykują gwałtownie exposé Pasicza i twierdzą, że jego wywody są po części zupełnie nieprawdziwe. Półurzędowy „Mir" pisze: „Serbia zniszczyła wszystkie mosty. Gdyby armia bułgarska nie znajdowała się jeszcze pod Czataldżą i Bulair, Serbowie nie mieliby odwagi w ten sposób postępować.

Berlin. Car i cesarz Wilhelm wystosowali w ubiegłym tygodniu z Berlina telegraficzne wezwanie do króla Ferdynanda, aby pokojowo załatwił konflikt z Serbią. Król Ferdynand odpowiedział na to, że Bułgarya nigdy nikogo nie prowokowała. (Innemi słowy powiedział: Zwrócić się do Serbii. Prz. red.)

Grecya i Bułgarya.

Ateny. Ag. At. donosi, że grecki krążownik krąży teraz przed portem Elevteray. Bułgarski sztab generalny odrzucił propozycyę, by utworzyć strefę neutralną, jest jednak nadzieja, że oba rządy jeszcze się w tej sprawie porozumieją.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 30. maja.

Zwycięstwo rządu.

Paryż. Izba debatowała nad finansową polityką rządu. Po wywodach ministra finansów przyjęła Izba porządek dzienny przychylny dla rządu. Wniosek przeciwny zwalczał sam prezydent ministrów Barthou i postawił kwestyę zaufania.

Podróże cara.

Włodzimierz. (Pet. Ag. tel.). Car z rodziną przybył tu. Car na dworcu przyjął liczne deputacye.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 31 maja.)

Wiedeń. Izba posłów. Na początku posiedzenia minister skarbu Zaleski zawiadomił, iż ustawa o loteryi klasowej otrzymała sankcyę cesarską. Następnie odpowiadał minister skarbu na kilka interpelacyj i oświadczył, że w przyszłości loterye prywatne będą tylko pod tym warunkiem dozwolone, jeżeli wygrane będące przedmiotami produkcyi przemysłowej lub rękodzielniczej, będą wyrabiane wyłącznie w kraju. (Żywe oklaski).

Po weryfikacyi szeregu wyborów przystąpiono do pierwszego czytania wniosku posła Rosnera o przedłużenie regulaminu prowizorycznego.

Po przerwie zabrał głos wnioskodawca poseł Rosner.

Z komisyj.

Wiedeń. Komisya przemysłowa kontynuowała wczoraj dyskusyę generalną nad ustawą o domokrąstwie.

Komisya prawnicza uchwaliła na wniosek posła Liebermanna wezwać ministra sprawiedliwości, aby zarządził wliczenie nadzwyczajnej czynnej służby wojskowej praktykantom sądowym do praktyki sądowej.

W dalszej dyskusyi nad ordynacyą adwokacką uchwaliła komisya na wniosek posła Steinhausa, że przy postępowaniu przed sądami przemysłowemi mogą strony być zastąpione przez adwokatów, jeżeli wartość przedmiotu spornego przekracza 1.000 koron.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 30 maja.

Sprawa teresińska. Pisma warszawskie donoszą:

Ministeryum sprawiedliwości, po porozumieniu się z władzami ministeryum spraw wewnętrznych, wydelegowało do Warszawy pomocnika petersburskiego wydziału śledczego, p. Marszałka, z misyą prowadzenia dochodzeń w sprawie zabójstwa, dokonanego w parku teresińskim na osobie Władysława ks. Druckiego-Lubeckiego.

P. Marszałek ma w Petersburgu opinię bardzo zdolnego detektywa-teoretyka, od kilka dni codziennie jeździ do Teresina i z tamtejszą służbą oraz mieszkańcami okolicznemi prowadzi wywiady, które jednak nie mają charakteru urzędowego. — P. Marszałkowi towarzyszy agent petersburskiej policyi śledczej, p. Piotrowski, władający językiem polskim.

Morderstwo i samobójstwo. Z Wiednia telegrafują: W jednym z tutejszych hoteli p. Eleonora Tuerk zraniła niebezpiecznie sztyletem swoją siostrę przyrodnią, p. Maubach, z domu Buelow, poczem sama odebrała sobie życie za pomocą sztyletu. Obie siostry bardzo się kochały. P. Maubachowa prowadziła proces rozwodowy z mężem.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

NAGRODA 200 koron!

Ofiaruję 200 koron nagrody za dostarczenie mi materyału dowodowego przeciw rozsiewaczowi znanych plotek, usiłującemu tą drogą podkopać moje długoletnie najlepsze stosunki, jako właściciela kawiarni, z całem obywatelstwem krakowskiem.

Zanim wykryję autora tendencyjnej plotki i pociągnę go do odpowiedzialności sądowej, odpieram z największą stanowczością kursującą insynuacyę, jakobym nie życzył sobie gości pewnej kategoryi w mojej letniej kawiarni przy plantacyach. Dotychczasowa moja działalność obywatelska i zawodowa jest najlepszem zaprzeczeniem tej tendencyjnej plotki. — Każdy gość witany jest i przyjmowany w moich kawiarniach równie chętnie i otaczany przezemnie równą troskliwością. Nie kieruję się nigdy jakąkolwiek wyłącznością lub wyznan. względami. Upraszam Obywatelstwo całego miasta o łaskawe otaczanie moich kawiarń swojemi łaskawemi względami.

Z prawdziwem poważaniem

Fr. Sauer, właściciel kawiarni.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 maja. (Giełda południowa).

Marki 117·87. Renta majowa 82·90. Renta koronowa węgierska 81·90. Akcye austr. zakł. kred. 628·—. Akcye węg. zakł. kred. 821·—. Akcye Anglobanku 334·50. Akcye Unionbanku 589 50. Akcye Bankvereinu 512·—. Akcye Landerbanku 514·50. Akcye kolei państwowych 723 50. Lombardy 129·—. Akcye fabryki broni 1007·50. Akcye tytoniowe 333·50. Alpiny 985·—. Rima-Muranyi 713·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 33 60. Losy tureckie 239·—. Ruble 254·—. Skoda 853·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 30 maja. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 198·—. Tow. dyskontowe 184·—.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 30 maja. Targ zbożowy.

Pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 11·21 do 11·22; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik 9·28 do 9·29; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik 8·31 do 8·32; kukurudza na maj 0·— do 0·—; kukurudza na lipiec 8·01 do 8·02; kukurudza na sierpień 8·10 do 8·11; rzepak na sierpień 16·75 do 16·85.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: słabe; gorąco.

Zapisujmy się na członków T. S. L.,

wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi **2 korony,** członka wspierającego 12 koron. Członkowie dożywotni płacą jednorazowo 40 koron, założyciele jednorazowo 200 koron. Liczba członków T. S. L. wynosi zaledwie 30.000. —

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Panienka

z ukończoną IV wydziałową, z egzaminem państwowym, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pod „Pilua" poste restante Kraków I. 4609 1 3

Drukarnia Hermana i Ski

poszukuje ucznia do praktyki z ukończoną II kl. gimnazyalną lub wydziałową. Podgórze, Twardowskiego 7, tel. 2268. 4606 1 2

Do biura technicznego fabryki maszyn potrzebny jest

rutynowany rysownik.

Zgłoszenia z podaniem warunków pod P. do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, plac WW. Świętych 11. 4607 1 3

Pianistka

rutynowana, pracująca kilka lat w kinoteatrze, ukończona konserwatorystka, w orkiestrze lub sama, grająca ściśle do obrazów, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia K. B. poste rest. Tarnów. 4590 1 3

Motor

5½ HP., z bocznym wózkiem, w bardzo dobrym stanie i 1 motor 2½ HP., prawie nowy, bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość u firmy Gertler i Brand, Kraków, Gołębia 10. 4615 1 6

Młodszy

pomocnik handlowy potrzebny od 15 czerwca do handlu towarów korzennych, łakoci i win. Prowincyonalni mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod firmą: Maks Koegel, dawniej Steinhaus w Jaśle. 4589 1 3

Bardzo tanio do wynajęcia

zaraz lub od 1 lipca 5 dużych pokoi, bardzo słonecznych, **wszystkie** frontowe, z kuchnią, przedpokojem i balkonem, przy ul. Siemiradzkiego 15. Wiadomość u właściciela domu, Wygoda 5, albo na miejscu u dozorcy. 4616 1 3

Droguerya

w dużem, obwodowem mieście, bardzo tanio do sprzedania. Również koncesya w większem, powiatowem mieście do wydzierżawienia na bardzo przystępnych warunkach. **Nr 183** poste rest. **Kraków,** za okazaniem legit. 4613 1 3

Licytacya

publiczna odbędzie się **dnia 2-go czerwca 1913 r.** o godzinie 11-tej w południe w Prądniku Białym l. 11, w fabryce słomianek. Zostaną sprzedane meble pokojowe, wanny, krzesła, stoły, kufry, kilka łóżek blaszanych i żelaznych ze sprężynami i wiele innych rzeczy. Można oglądać na miejscu w dniu licytacyi. 4611 1 2

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 194 77 0

Retuszerów

przyjmę zaraz. Reflektanci podadzą swoje curriculum vitae i wysokość wynagrodzenia pod „Janina" poste restante **Kraków.** 4520 3 3

Maść na piegi

usuwa w 5 dniach gruntownie piegi, liszaje, wągry i wszystkie nieczystości skóry. Wciera się ją na noc, a rano umywa twarz **mydłem kwiatowem.** Cena maści 1 K, mydła 70 h. Wyrób i skład w aptece **J. Niesiołowskiego w Tarnowie.** 4605 1 10

L. 1846. 4593

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Tarnowie ogłasza konkurs na posadę **kancelisty,** a zarazem lustratora gminnych Kas pożyczkowych.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna 3000 koron z prawem do emerytury i do 5 dodatków pięcioletnich po 250 koron, a za czynności poza obrębem miasta Tarnowa należy się zwrot kosztów podróży, kilometrowe po 42 hal. i dyeta 5 koron dziennie.

Posada ta, która objętą być musi 1 lipca b. r., nadaną będzie prowizorycznie z możnością stabilizacyi po dwu latach nienagannej służby.

Warunki:

1) obywatelstwo austryackie;
2) wiek życia nie mniej jak lat 24, a nie wyżej jak lat 40;
3) świadectwo zdrowia;
4) świadectwo moralności;
5) egzamin rządowy z rachunkowości państwowej i buchalteryi kameralnej;
6) świadectwo 2-letniej praktyki, odbytej po złożeniu powyższego egzaminu w służbie rządowej lub autonomicznej.

Własnoręcznie napisane podania, zawierające opis dotychczasowych zajęć, wnosić należy do Wydziału powiatowego do **dnia 15 czerwca 1913.**

Z Wydziału powiatowego:

Tarnów, dnia 24 maja 1913.

Sekretarz: **W. Przybyłkiewicz.** Prezes: **Jaśkiewicz.**

Buchalter

młody, żonaty, z jednem dzieckiem, pozostający dotychczas na posadzie od kilku lat w większem przedsiębiorstwie jako samodzielny bilansista, podróżujący, oraz zastępca, zmieni posadę od 1 lipca b. r. — Poszukujący może podjąć się wszelkich powyższych agend, w których dotąd z bardzo dobrym wynikiem pracował. Zgłoszenia pod **J. O. W.** do Administracyi „N. Reformy". 4556 1 3

Używana lokomobila

parowa, o sile 8—10 HP., tanio do sprzedania. Wiadomość u firmy Gertler i Brand, Kraków, Gołębia 10. 4614 1 6

Poczta I1

do zamiany. Informacyi udzieli poczta w Ciężkowicach. 4592

Restauracya, piwiarnia i kawiarnia

z powodu stosunków familijnych do odstąpienia z urządzeniem. — Zgłoszenia: **A. F.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4588 1 3

T. Drozdowski

fortepianista, przyjmuje wszelkie reperacye fortepianów i pianin. Kraków, Floryańska 7, III. 4620 1 5

Do sprzedania.

Bezpieczna lokacya kapitału. Realność miejska w Cieszynie (Śląsk austr.) w śródmieściu (na Korso) położona, z wielkim eleganckim lokalem na interes, nowowybudowana, 17 lat zupełnie od podatku wolna, jest z powodu stosunków rodzinnych zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Dochód brutto 15.000 K, dochód netto 14.000 K. Cena kupna 380.000 K. Gotówki potrzeba 180.000 K, reszta zaś 200.000 K, może pozostać na hipotece.

Wiadomości udzieli: **Schroeder-Olfiz w Cieszynie** (Śląsk austr.), skrytka pocztowa Nr 31. 4612

Trzecie piętro

w domu przy ul. św. Anny 3 zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu. 2444 36 0

Dla pp. artystów malarzy.

Farby olejne,
Blejtramy, płótna gruntowane
Palety, sztalugi,
Pendzle w 40 odmianach,
Farby wodne i Tempera,
Papiery rysunkowe,

najtaniej do nabycia w **Składzie fabrycznym pod firmą „ISKRA",** przy ul. Basztowej L. 19, **obok Akademii sztuk pięknych.** 2864 19 20

Tylko zaraz

z powodu wyjazdu do odstąpienia sklep z kapeluszami, przy pryncypalnej ulicy, z całem urządzeniem. Potrzebna gotówka 5 tysięcy koron. Zgłoszenia imienne pod **S. P. 315** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 4202 4 4

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.**
Nr telefonu 2233.

235 61 0

Dra Eryka Kuehnelta Sanatoryum Hohen-Salzburg w Parsch-Salzburg

największe zbiorowisko obcych w Austryi, 12 minut z Salzburga koleją elekt., wspaniałe, spokojne położenie. Wszelki komfort. Ceny umiark. Wszelkie sposoby leczenia fizykal.-dyet. **Otwarte 1 maja.** 3278 9 9

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.,** **z powodu wielkiego zapasu.**

Każdy urzędnik państwowy otrzyma na żądanie kupon, przez co staje się ubezpieczonym od wypadku na 1 rok 3694 5 5

na kwotę 1500 koron.

Dobrze,

pieniądze, paszport, przyjedź zaraz. **Władysław.** 4621

Skromna

intel. panna, znająca się doskonale na krawieczyźnie i ręcznych robotach, z 2-letnią praktyką freblowską, posiadająca piękne świadectwa, przyjmie posadę w zacnym domu. Zgłoszenia list. przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **Z. B.** 4604 1 3

Do wynajęcia

ul. Podzamcze 20, od 1 czerwca 2 pokoje, kuchnia, z przyn., w oficynie, na parterze; od 1-go lipca 4 pokoje, kuchnia, z przyn., front, II-gie piętro. 4602 1 3

700 koron

dam za wyrobienie posady rządowej lub autonomicznej albo asekuracyjnej, w dziale techniczno-budowlanym lub innym. Zgłoszenia pod **„Rzetelny 1913"** poste rest. **Kraków I,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4555 2 5

ŻĘTYCA OWCZA

dla piersiowo chorych

SERKI OWCZE

do nabycia w Zakładzie

„LAKTOL"

4288 **ul. Karmelicka 15.** 3 10

Polecamy Sz. Publ. nasze ● znane, ● praktyczne, ● trwałe i piękne ●

• Lalki •

z włosami do czesania, ● blaszanemi głowami, ● w krakowskich strojach, ● mówiące mama, ● naśladujące małe dzieci i t. p., ● oraz wózki i wyprawa dla lalek, ● ul. Wolska L. 1 ● w Krakowie. 4227a 5 5

L. 28471/913 4617
Bb.

Obwieszczenie.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na dostawę uzbrojeń żelaznych dla kanalizacyi miejskiej w latach 1913 i 1915 włącznie.

Wadyum wynosi 2000 K.

Oferty pisemne, opatrzone marką stemplową na 1 K w opieczętowanych kopertach, należy składać **do dnia 10 czerwca 1913 roku** w Budownictwie miejskiem, oddział B, gdzie można przejrzeć plany i wagi, tudzież otrzymać normalia ogólne i szczegółowe dostawy i formularze kosztorysów.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 23 maja 1913 r.

Prezydent miasta.

Willa w Krynicy

o 10 ubikacyach, zaraz do sprzedania. **A. B. C.** poste restante **Krynica.** 4511 2 3

Z powodu zmiany miejsca pobytu, pod bardzo korzystnemi warunkami

do sprzedania

reszta majątku, złożona z 18 morgów I klasy ziemi wraz z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, z inwentarzem żywym i martwym, tudzież z młynem parowym, o sile motoru ssąco-gaz. 36—40 HP. Wiadomości udzieli **J. D.,** ul. Jabłonowskich 10, Kraków. 4478 3 3

Tanio

Słowacki, Ujejski (wydawn.: Lipskie Brockhaus). Książki francuskie n. p. Didon, Faber, Craven i t. p. i szkolne książki. Oprawione obrazki „Kunstblätter Seemana" i inne. Kostyum biały, sukienki i różne drobiazgi ładne. Ulica św. Gertrudy 2, II p., drzwi na prawo, od 10—1 i od 3—5. 4422 3 3

Dom

murowany, z ogrodem, nad Wisłą, do sprzedania. Gotówką 26.000 koron. Kraków, Dziel. XIII, L. 112. 4305 3 3

Młyn walcowy

w Wesołowie koło Zakliczyna, nad Dunajcem, stacya kolei Gromnik, jest pod dogodnemi warunkami do sprzedania. — Bliższa wiadomość na miejscu. 4475 5 8

Masło świeże, naturalne

5 kg. brutto za zaliczką 11 K. Opłatnie do każdej miejscowości wysyła S. Braunfeld, eksport masło, Bochnia. Kupcy zechcą żądać ofert. 4508 4 10

Używany automat

muzyczny, w b. dobrym stanie, tanio do sprzedania. L. Radwański, Oświęcim. 4519 4 6

Młody człowiek

lat 22, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z rutyną handlową, poszukuje poważniejszej posady w większem biurze handlowem. Zgłoszenia pod **L. M. 123** poste restante **Dębniki.** 4521 3 4

Koncypient adwokacki

przyjmie natychmiast posadę w lepszej kancelaryi. Adres: **Doktor praw** poste rest. **Brody.** 4525 4 3

RAKI!

z poręczeniem, że nadejdą żywe, opłatnie

30 bardzo wielkich raków solo . . .	12·— K
60 raków olbrzymich	8·50 K
90 raków stołowych	7·— K

M. Fischbein, Podwołoczyska 2. 4513 3 5

Już masło staniało?

Wysyłam świeże masło kuchenne, 5 kg. franko za 11 koron. **Chaim Halpern, Korczyna.** 4512 3 3

Zarząd dóbr Stubno

via Medyka

wysyła codziennie masło deserowe pocztą za zaliczką 4½ kilo netto franco 15 K 40 h. 4591 1 3

KRYNICA Zakład zdrojowy w Galicyi.

W Karpatach 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy, wysokopienny. **Środki lecznicze: Zdroje:** „Zdrój główny", „Słotwinka", „Józefa" i „Karola". Silne szczawy, wapienno-magnezyowo-żelaziste. — Kąpiele mineralne, bardzo obfite w kwas węglowy wolny. — Kąpiele borowinowe. — Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Kąpiele rzeczne, elektryczne, słoneczne. — Leczenie radiogenowe. — Zakład hydropatyczny. — Wody mineralne, miejscowe i zagraniczne. — **Sezon kąpielowy od 15 maja do 10 października.** W maju i czerwcu są ceny kąpieli i mieszkań w domach skarbowych o 15%, zaś w miesiącu wrześniu o 25% niższe. — Prospekty wysyła się bezpłatnie.

3944 5 8 *C. k. Zarząd zdrojowy.*

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Til.

Koestlina Keksy
najlepsza marka.

1588 29 100



Soboty (Zoppot)

Kąpiele morskie pod Gdańskiem.

Wspaniałe promenady nadbrzeżne. — Górzyste, wysokopienne lasy. — Pierwszorzędne zakłady kąpieli morskich. — Kąpiele ciepłe, lecznicze. — Elegancko urządzony kurhaus z pomostem morskim długości 400 metr. — Wielki tydzień sportowy 6—13 lipca. — Opera w lesie. — Tanie mieszkania. 4179 3 3

Prospekty i in. wysyła Zarząd kąpielowy.

Pokój i kuchnia

parter, na Salwatorze, słoneczne, w ogrodzie, zaraz lub od 1 lipca do wynajęcia, willa p. Wagnerów, ul. Gontyna. 4531 2 3

Śliczny mająteczek

koło Wieliczki, o obszarze 45 morgów, do sprzedania lub zamiany na kamienicę. Dla kochającego ziemię złoty interes. Wiadomość: Ignacy Korecki, Wieliczka, ul. Kuczkowskiego 293. 4536 3 10

Szukam

dla siebie i syna większego pokoju nieumeblowanego, z osobnem wejściem, z całem utrzymaniem, przy inteligentnej izr. rodzinie. — Zgłoszenia piśmienne pod: Bronner, z list. Falter i Dattner, Kraków. 4541 3 3

Jest do sprzedania

7—10 wagonów słomy i wagon koniczyny. — Informacyi udzieli listownie: Cichy, Kraków, Niecała 5. 4543 3 3

Asystent farmacyi

poszukuje posady stałej lub zastępstwa od 1 czerwca. Zgłoszenia listowne pod „Asystent" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4554 2 3

Ładne, umeblowane mieszkanie

przy plantach, vis-à-vis Uniwersytetu, na parę letnich miesięcy, tanio do wynajęcia. **M. L. K. 232** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4557 2 3

Bony

z szyciem, z b. dobremi świadectwami, do dwojga starszych dzieci, poszukuję na wyjazd. Zgłoszenia pod **78 P. R. S.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 4558 2 3

Urządzenie elektrycznego oświetlenia

dla kilkunastu pokoi, girandola, pendy, aufzugi, lampy biurowe i do łóżka, do sprzedania zaraz i tanio. — Wiadomość u p. E. Bórka, ulica Gołębia l. 2. 4562 2 3

2 pokoje

kuchnia, łaz., przedpokój, zaraz do wynajęcia, ul. Lubomirskiego l. 47 i ulica św. Tomasza l. 29. 4561 3 3

Para klaczy

wyjazdowych, rasowych, karogniadych, bardzo chodnych, miary 165 cm., do sprzedania. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia: **Zarząd dóbr Gromnik,** p. Gromnik. 4566 2 3

Do sprzedania bardzo korzystnie

dom dwupiętrowy, z ogrodem, nowocześnie i z największym komfortem zbudowany, **hipotecznie bardzo wygodnie uregulowany,** 10 lat wolny od podatku. Czysty dochód 11% od włożonego kapitału 18.000 koron. Już jest w budowie linia tramwajowa, przechodząca w pobliżu. Zgłoszenia pod „Okazya" poste rest. Kraków I, za okazaniem kwitu ins. 4576 2 3

Sanatoryum **Dra Jaklina w Pilźnie** (Czechy) do operacyj

PRZEPUKLINY i WOLA.

Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 3374 14 0

MASŁO

naturalne, karpackie, wysyła 5 kg. za 13 K opłatnie Jan Barnaś, Szepes-Ofalu (Węgry). 3617 24 24

Skrzypce

stare, wartościowe, przegrane, nawet rozbite lub połamane, kupuję. Adres: **Antoni Pączka, Lwów,** Murarska 5. 4090 10 10

Spółka

do pewnego dużego handlu, znanego powszechnie w Krakowie, dobrze się rentującego, pod korzystnemi warunkami do odstąpienia. Kapitał potrzebny 5—6 tysięcy koron; reszta na spłaty. Wiadomość pod **„Spółka"** poste rest. **Kraków I,** za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo niedopuszczalne. 4494 3 3

Pannę

przystojną, a tylko nadzwyczajnie religijną (ducha pierwszych chrześcijan), poślubi kawaler, lat 33, podurzędnik (biurowiec), z płacą roczną 1500 koron. Posag wymagany. Panny z zawodem mają pierwszeństwo. **„Zygmunt", Błudniki** via Halicz. 4509 3 3

Która starsza, niezależna

zamożniejsza osoba zechce wesprzeć starszego kawalera. Łaskawe zgłoszenia do 7 czerwca pod **„Spółka"** poste rest. **Tarnów.** 4510 3 3

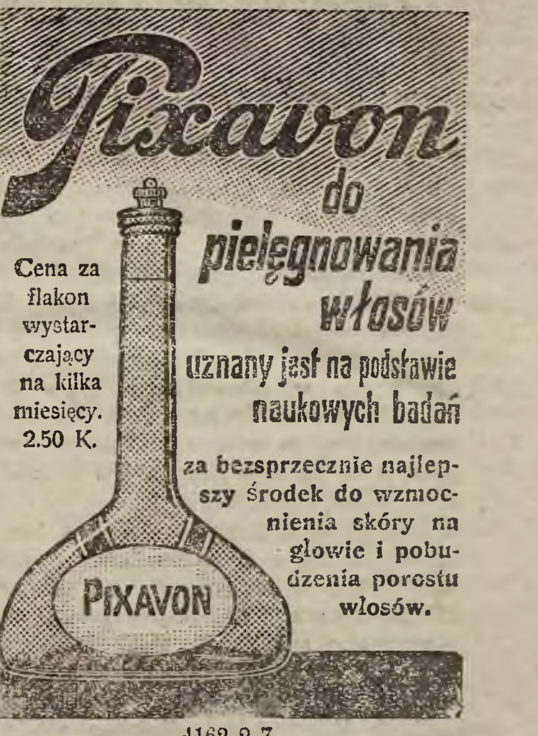
ANGIELSKIE PŁASZCZE GUMOWE

w największym wyborze i najlepszym gatunku w różnych kolorach i fasonach — poleca najtaniej na sezon obecny

TANI POLSKI BAZAR I. KLEIN

Kraków (obok dworca) Lubicz 3.

Zwraca się uwagę na dokładny adres. 4387 3 3



4162 2 7

Panna

izr., poszukuje posady jako nauczycielka, guwernantka lub towarzyszka do dorosłej osoby. Kwalifikacye: matura gimn., język polski i niemiecki. Dobre referencye. **„Joanna"** poste restante **Kraków.** 4581 2 2

Karabin „Vinchester"

kal. 32, autom., 5-cio strzał., nowy, wyjątkowo precyzyjny egzempl., łącznie z futerałem za 90 koron. Dubeltówka „Lancaster 16" za 80 kor. do sprzedania. **A. W.,** Karmelicka 29, parter, na prawo, od 1¼ do 2 w połud. 4579 2 4

Do wynajęcia od sierpnia 1913

cały dom

przy ul. Mikołajskiej l. 32 (przy plantacyach, róg Mikołajskiej i św. Tomasza), gdzie się mieszczą obecnie biura Dyrekcyi Policyi.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Doboszyńskiego, przy ul. św. Anny l. 3. 135 33 0

Polskie Towarzystwo gimn. „Sokół"

w Brzesku

otrzymało z c. k. Namiestnictwa we Lwowie zezwolenie na urządzanie przedstawień kinematograficznych w Brzesku w sali „Sokoła". Celem sfinalizowania tego przedsiębiorstwa poszukuje się spólnika, z nadmienieniem, że sala „Sokoła" oświetlona jest elektrycznie. 4216

Inteligentna wdowa

posiadająca język niem. i francuski z konwersacyą, poszukuje posady: nauczycielki, wychowawczyni lub towarzyszki. Przyjmie również zarząd domu lub pensyonatu. Zgłoszenia: **K. M. 28** poste restante **Kraków.** 206 5 0

Lovrana

Pension Central.

Jedyny pensyonat polski.

Ceny przystępne.

Dojazd statkiem z Rjeki (Fiume) lub tramwajem elektrycznym z Abacyi-Mattuglie. 128 46 0

Ogłoszenie licytacyi.

Elektrownia miejska w Krakowie przystępuje w roku bieżącym do powiększenia swej Centrali i niniejszem rozpisuje licytacyę na odnośne dostawy. Oferty mają obejmować: wykonanie, dostawę na miejsce budowy, montaż i uruchomienie:

1 turbiny parowej,
2 kotłów z wentylatorami ssącemi,
rurociągów, oraz pomp zasilających,
1 turbogeneratora,
rozdzielnicy,
konstrukcyj żelaznych i
dźwigu mostowego.

Warunki ogólne i szczegółowe, oraz plany otrzymać można za opłatą 10 K w biurze Elektrowni miejskiej.

Do oferty dołączyć należy kwit na wadyum w wysokości 5% od sumy ofertowej złożone w głównej Kasie miejskiej (Magistrat).

Otwarcie ofert nastąpi **dnia 5 lipca b. r. o godz. 12 w południe** w sali posiedzeń Magistratu. 4619 1 3

Kraków, dnia 28 maja 1913.

Dyrekcya Elektrowni miejskiej w Krakowie.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 37 22 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.